Nr 301 We Lwowie Piątek dnia 30. Października 1891. Rok XXIV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki, liczba 6 i 7 [illegible]
Ogłoszenia przyjmuje się [illegible] wiersza drobnym drukiem [illegible]
Prywatna Korespondencja i nekrologi 15 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Rosja przeciw Niemcom, a za Austrją.

Lwów 29. października.

Dziennikarstwo rosyjskie, a na czele *Graždanin* nie zaprzestaje prowadzić energicznej kampanji przeciw Niemcom. Tak nazwana obecnie liga pokojowa do której mają należeć oprócz Rosji i Francji, Szwecja i Norwegja, Danja, Grecja, Serbja, Hiszpanja i na dobitkę najniebezpieczniejsza dla pokoju Europy Czarnogóra — chociaż to tylko pogłoska o tej lidze pokojowej, niemniej jednak dyplomacja rosyjska w tym kierunku wytężyła swoją działalność i w taki sposób pragnie dać szach Berlinowi. Co do trójprzymierza, zdaje się, że w Petersburgu zwątpiono, aby go rozbić było można i osamotnić Niemcy, skonstatować przecież należy, że rosyjska dyplomacja w ostatnich czasach odniosła sukces niemały przyprowadzeniem do skutku wielkiej pożyczki rosyjskiej w Paryżu, która poprzednio przy pomocy niemieckich bankierów zrobiła fiasco. To też z dumą pisze *Graždanin*, że pożyczka wymagała pięćset miljonów franków, a deklarantów podpisało się na nią, na cztery miljony franków. Jeśli niemieckim patrjotom — pisze *Graždanin* — potrzeba się było przekonać, jakiem zaufaniem cieszy się Rosja we Francji i jak jest tam popularna w rzeczywistości, to się obecnie przekonali, że Francuzi, nietylko mówią i czują, lecz jak jeden człowiek działają na korzyść Rosji“.

Nie przestają też dzienniki rosyjskie ani na jeden dzień dowodzić, że Austrja własnowolnie osłabia się, łącząc się w sojusz polityczny z Niemcami. W jednym z ostatnich numerów *Graždanina*, który zresztą od pewnego czasu ze szczególną troskliwością zajmuje się sprawami Austrji, poświęcony jest cały artykuł wstępny kwestji dualizmu w Austro-Węgrzech, która to forma państwowa według *Graždanina* jest szkodliwą dla narodowości słowiańskich, zamieszkujących Austrję i zgubną dla dynastji Habsburgów. *Graždanin* utrzymuje, że jeśli tak dalej pozostanie, to rysuje się możność odpadnięcia Węgier od Austrji i zawładnięcia jeśli nie całych Czech, to przynajmniej niemieckiej ich części przez Niemcy. „Wyjaśnienie tego położenia — pisze dosłownie *Graždanin* — sąsiadującego z nami państwa, ma na celu nietylko platoniczny interes, lecz i rzeczywisty pożytek. W ostatnich czasach były pewne oznaki, że austrjacki rząd co do germanofilskich marzeń chłodniej się zaczął zapatrywać i trzeźwiej spoglądać na niemiecką przyjaźń, która okazuje się niebezpieczną i popiera mądrość starożytnej maksymy: „*Timeo Danaos et dona ferentes*“. Jeżeli tak — kończy *Graždanin* — to dla Austro-Węgier pozostaje tylko jedno, mianowicie zająć się swoją wewnętrzną reorganizacją, na podstawie programu słowiańsko-federacyjnego, który sam jeden jest wstanie wzmocnić państwo i ugruntować je na podstawach liczebnej większości mieszkańców i to większości tych mieszkańców, którzy daleko więcej mają poczucia honoru i nierównie większą wzbudzają nadzieję, aniżeli Niemcy i Madiary“.

Tyle *Graždanin*. Z naszej strony zauważyć winniśmy, że jakkolwiek argumenta tego dziennika równie, jak i innych organów rosyjskich, posiadają jawną logikę i nawet siłę przekonywającą — nie chodzi bynajmniej o to ani *Graždaninowi*, ani urzędowej i nieurzędowej Rosji, aby Austrja wewnątrz siebie wzmocniła się, lecz odciągnięta od sojuszu środkowej Europy, ułatwiała Rosji wpływ na wewnętrzne stosunki Austrji i aby tym sposobem zniszczyć je prędzej mogła, bo dostatecznie, szczerze i zasadniczo Rosja polityki Słowiańskiej w Austrji popierać nie może.

Memorjał Wydziału krajowego

w sprawie decentralizacji zarządu kolei państwowych.

Lwów 29. października.

W osobnym memorjale, wysłanym do pana ministra handlu, margrabiego Bacquehema, przedstawił Wydział krajowy rządowi centralnemu życzenie kraju w sprawie decentralizacji i organizacji zarządu kolei państwowych w Galicji.

Ogólne uwagi,

Przez upaństwowienie kolei galicyjskiej Karola Ludwika, które niebawem, bo już 1. stycznia 1892 r. ma nastąpić, wszystkie prawie koleje żelazne w naszym kraju w łącznej długości 2.500 kilometrów, przejdą w ręce jednej, jedynej administracji kolejowej. Jest to fakt tak doniosły w dziedzinie komunikacji i handlu naszego kraju, wytwarza on dla kolejowego transportu warunki tak odmienne od obecnych i musi spowodować tak znaczne zmiany w administracji kolei państwowych w Galicji, że Wydział krajowy postanowił sprawę tę przedstawić p. ministrowi handlu i wskazać te środki i postanowienia, które zdaniem Wydziału krajowego, mogą bez ujmy taniości i dobroci eksploatacji tych kolei, uczynić z nich potężny czynnik rozwoju i wzrostu dobrobytu w naszym kraju. Obecnie, kiedy zmiany administracji kolei państwowych w Galicji muszą być przedmiotem uchwał ministerstwa handlu, przedstawił Wydział krajowy w tym przedmiocie wnioski, bez rekryminacyj przeciw dawnym administracjom uprzywilejowanych kolei Karola Ludwika lub Lwowsko Czerniowieckiej, bez powtarzania zażaleń, które już się podnosiły także przeciw zarządowi kolei państwowych, bo zgodnie z opinją kraju spodziewa się Wydział krajowy, że obecnie nastanie nowy, a tak pożądany zwrot w administracji kolei żelaznych w Galicji — że rząd zainauguruje ten zwrot polityką taryfową, ułatwiającą zbyt krajowych produktów raczej, niż dowóz obcych i że koleje państwowe, jako konsument, przyczynią się do podniesienia rękodzielnictwa w kraju.

Wydział krajowy podniósł dalej w swym memorjale, że Galicja, pozbawiona środków komunikacji wodnej, nie będzie mogła w żaden sposób, połączonym w ręku państwa wszystkim w naszym kraju kolejom żelaznym, wytworzyć konkurencji przy transporcie tak osób, jak i towarów. Zarząd państwowych kolei żelaznych będzie niepodzielnie wpływał na warunki rozwoju naszego rolnictwa, handlu i przemysłu, naszych środków zaopatrywania się w importowane i możność eksportowania w kraju produkowanych przedmiotów, a zadaniu i stanowisku takiego czynnika nie odpowiada obecny zakres działania dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie i w Krakowie. Na zarządzie kolei państwowych w Galicji będą ciężyć obecnie obowiązki, którym uczyni zadość tylko wówczas, jeśli mu będzie zapewniony jednolity kierunek w kraju samym tak, że zakres działania tego zarządu, zarówno co do swej istoty przez pomnożenie jego atrybucji, jak i terytorjalnie w ten sposób zmieniony i rozszerzony będzie, iż zarząd ten obejmować będzie kraj cały bez dotychczasowego podziału na okręgi, jeśli dalej ze zwiększeniem zakresu działania, stanie się on odpowiedzialnym wobec kraju i państwa za wszelką swą czynność, lub za jej zaniedbanie, jeśli nareszcie w wykonywaniu swych funkcyj będzie miał możność i obowiązek zasięgania opinji i rady kół interesowanych.

Tych warunków działania brakowało — zdaniem Wydziału krajowego — dotychczas tak zarządowi kolei prywatnych, jak nawet rozdzielonym dyrekcjom ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie. Wytwarzały się tedy odmienne interesa kraju, a towarzystw kolejowych, które nietylko nie uwzględniały, ale nawet nie studjowały właściwych stosunków Galicji, nie rozumiały zatem potrzeby „odrębnych“ dla kraju naszego, geograficzno-przemysłowem położeniem jego wskazanych zarządzeń, ani też nie oceniały tych ujemnych skutków, jakie dane zarządzenia właśnie w Galicji sprowadzić mogły.

Nigdzie n. p. w Austrji dyferencjonalne taryfy dla zboża przewozowego transito, nie sprowadziły do tej anomalji, by ze szkodą dla krajowego rolnictwa faworyzować produkcję zboża w Rosji, a przemysł młynarski w Prusiech. Tylko u nas obrót towarów przewozowych z Zachodu ku Wschodowi tak się ogromnie różni od tego, co przewozimy ze Wschodu ku Zachodowi, że jedna dla obu kierunków taryfa na produkcję kraju szkodliwie oddziaływać może. Sama długość linij kolejowych, przecinających Galicję z Bukowiną, wynosząca 600 klmtr. od Suczawy, do Krakowa wskazuje, iż w interesie naszego kraju należałoby ustanowić opłaty, faworyzujące jazdę i transporta na dalekie, a nie na małe przestrzenie, a jednak taryfa strefowa, w Austrji świeżo zaprowadzona, faworyzuje właśnie przejazd małych odległości. W kwestji sytuowania dworców kolejowych, dla rozwoju miast tak doniosłej, pobieżny nawet przegląd tych dworców w większych i średnich miastach Galicji, a w pierwszym rzędzie we Lwowie, wskazuje, jak mało ówczesne zarządy kolei zdawały sobie sprawę z handlowo przemysłowego ruchu i nawet życia w miastach, które po 20 i 30 latach istnienia kolei, jeszcze od niej zbytecznie są oddalone.

Poznać i wyrozumieć potrzeby kraju, a następnie uczynić im zadość, będzie mogła tylko centralna dyrekcja galicyjskich kolei państwowych w kraju, a mianowicie w jego stołecznem mieście Lwowie urzędująca; ona bowiem złączywszy w swem ręku zarząd wszystkich naszych kolei, może stworzyć prawdziwie ekonomiczną polityką taryfową w interesie kraju i jego produkcji. Na to trzeba oczywiście nadać jej znacznie szerszy zakres działania niż to normuje §. 28 statutu organizacyjnego dla kolei państwowych z d. 23. Czerwca r 1884, przyznać jej prawo opinjowania o trasie proponowanych w kraju kolei, ustanowić samoistne biuro taryfowe we Lwowie i wprowadzić je w stały stosunek z izbami handlowemi i przemysłowemi kraju, z towarzystwami rolniczemi i w ogóle z grupami interesowanych osób.

Administracja kolei państwowych w Galicji będzie też konsumentem produktów krajowych, a wykazy, które Wydział krajowy posiada, wskazują, iż mimo postanowień §. 29 statutu nie uwzględnia ona dotychczas dostatecznie produktów krajowych; w r. 1890 obie dyrekcje ruchu we Lwowie i Krakowie zamówiły w kraju ledwie trzecią część potrzebnego materjału i inwentarza, a z tej kwoty połowa przypada na materjał ziemny, którego nie można wcale sprowadzić i drzewny, którego sprowadzanie do kraju lesistego, byłoby już zbyt rażącą anomalją. Jeśli obecnie kwota, wydana poza krajem, wynosi 2.000.000 zł., to przy połączeniu kolei przewyższy ją w dwójnasób, przez co przemysł krajowy byłby pozbawiony tej od zarządu kolei pomocy, które instytucje te dają we wszystkich krajach i do której państwo je niejednokrotnie formalnie obowiązuja.

Jeżeli koleje państwowe w Galicji mają spełnić swoje zadanie tak wobec kraju, jak wobec podróżującej i transportującej towary publiczności, to, według wzmienionego przekonania Wydziału krajowego, jest koniecznem, aby nietylko zakres działania centralnej dyrekcji we Lwowie w kierunkach wyżej wskazanych został rozszerzony, ale też aby zwiększono jej władzę i kompetencję w sprawach nominacji, awansowania, nagradzania i karania personalu urzędniczego, niewyłączając takich, a nawet trzeba powiedzieć, szczególniej takich urzędników, którzy samoistne działy administracji (n. p. warstaty kolejowe) prowadzą. Tylko za urzędników, w pełni od siebie zależnych, jej władzy i kontroli podległych, może dyrekcja kolei słusznie i skutecznie odpowiadać. Jeneralnej dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu pozostawiłoby się naturalnie wydawanie zasadniczych rozporządzeń w sprawach przepisów służbowych i instrukcyj, obowiązujących nominacje szefów oddziałów i wszelkie ostateczne decyzje w sprawach administracyjnych.

* * *

Język polski w urzędowaniu.

Wydział krajowy podniósł przedewszystkiem, że na czele potrzeb naszych i żądań co do urządzenia zarządu kolei żelaznych, obsługujących Galicję, stoi zawsze uznanie języka polskiego jako urzędowego w całej wewnętrznej służbie kolei. Sejm krajowy niejednokrotnie upominał się o to, opierając się na rozporządzeniu ministerjalnem z d. 5. czerwca 1869 o języku urzędowym w kraju, a rząd nie uczynił zadość temu życzeniu dlatego, że koleje żelazne w Galicji były prywatnemi, akcyjnemi stowarzyszeniami. Ta przeszkoda jednak odpada zupełnie, skoro koleje stają się instytucją państwa i częścią administracji rządowej, dla której właśnie rozporządzenie powyżej przytoczone wydanem zostało. W r. 1880 przy udzieleniu subwencji krajowej 1,000.000 zł. na budowę podkarpackiej kolei żelaznej, stanowiącej dziś główną arterję sieci państwowych w Galicji, ponowił Sejm krajowy to życzenie odrębną uchwałą; Wydział kraj. najusilniej uprasza zatem w swym memorjale o zmianę §. 7 statutu organizacyjnego zarządu kolei żelaznych rządowych w królestwach i krajach, reprezentowanych w radzie państwa, w ten sposób, ażeby urzędy w Galicji nietylko jak dotąd po polsku, a względnie po rusku z władzami rządowemi (nie wojskowemi), urzędami i sądami krajowymi, oraz z władzami autonomicznemi korespondowały, ale aby w całej wewnętrznej, w obrębie naszego kraju, służbie, języka polskiego używały, a wszystkie swe do publicznej wiadomości przeznaczone ogłoszenia, tudzież napisy po polsku, a we wschodniej części kraju po polsku i po rusku podawały.

* *

Zakres działania centralnej dyrekcji we Lwowie.

Przechodząc zaś do poszczególnych punktów, określających zakres działania centralnej dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, Wydział krajowy podniósł, iż zakres ten powinien obejmować:

1. Układanie preliminarza rocznego i zawiadywanie w granicach zatwierdzonego budżetu wszystkiemi przez ministerstwo handlu wyznaczonemi dotacjami.

2. Przyjmowanie (mianowanie), urlopowanie, awansowanie, przenoszenie, oddalanie ze służby, (wypowiadanie i pensjonowanie), wszystkich stałych sług kolejowych i wszystkich urzędników do IX klasy włącznie, stosownie do istniejących prawideł, w granicach przepisanego statutu i zatwierdzonego budżetu; również udzielanie urlopów, postępowanie dyscyplinarne, wymiar emerytur i pensyj, dla podwładnego personalu, dawanie pozwoleń na ożenienie się urzędników i aspirantów na urzędników — przyjmowanie i oddalanie lekarzy kolejowych i ajentów handlowych dla okręgu centralnej dyrekcji.

3. Wyznaczanie nagród i zapomóg z funduszu, na ten cel przeznaczonego, aż do wysokości 300 zł., a stawianie wniosków do jeneralnej dyrekcji o przyznanie wyższych kwot.

4. Załatwianie spraw podatku dochodowego od osób, będących w służbie, jako też spraw podatku gruntowego i budynkowego od nieruchomości kolei leżących w okręgu centralnej dyrekcji.

5. Kierowanie służbą kancelaryjną i budowniczą, sporządzanie projektów i wykonywanie nowych budowli, tudzież rozszerzanie istniejących budowli, oraz wszelkie zmiany w stanie kolei i zakładów kolejowych na linjach, na których się ruch odbywa; projekta budowli lub robót przy drodze kolejowej, bez względu na to, czy są objęte budżetem, lub nie, mają być przedkładane jeneralnej dyrekcji we Wiedniu do zaopinjowania.

6. Kierowanie służbą pociągową i warstatową, zarządzanie parkiem machin i wozów w obrębie swego okręgu i warstatami dla reparacji i konstrukcji tego parku, a więc utrzymywanie w ewidencji tego parku, kontrola nad nim, wydawanie rozkazów co do nabywania go, używania i pożyczania, kierowanie warstatami, rokowanie, a względnie decydowanie o uszkodzeniu, oraz obliczenie kosztów naprawy wagonów swoich i obcych kolei.

7. Czynienie wniosków do jeneralnej dyrekcji o pomnożenie, lub zmianę wozów, lub lokomotyw.

8. Kierowanie służbą ruchu, proponowanie porządku ruchu pociągów, lub zmian w porządku ruchu tych pociągów, które mają bezpośrednie z pociągami innych kolei połączenie — i ustanawianie wszystkich innych, zarówno osobowych, jak towarowych, programowych, lub wysełanych w potrzebie, spacerowych itp. pociągów, oraz kontrola nad programem jazdy itp.

9. Dochodzenie przyczyn nieszkodliwych wypadków.

10. Szkontrowanie kas kolejowych, rewidowanie zapasów magazynowych w obrębie, podległym centralnej dyrekcji.

11. Zakupywanie materjałów zużywczych i przedmiotów inwentarskich, oraz zarządzanie niemi, z wyjątkiem szyn, przyborów do nich i lokomotyw.

12. Odpisywanie, lub też pozwolenie na odpisanie usterek rachunkowych i wierzytelności, nie dających się ściągnąć, tudzież strat w materjałach i zapasach inwentarskich, jeśli wartość pieniężna nie przenosi w każdym z osobna przypadku 1.000 zł.

13. Sprawowanie policji kolejowej.

14. Ustanawianie i zmiana taryf dla pasażerów i towarów, udzielanie kart bezpłatnych i po zniżonej cenie, zniżanie opłat za przewóz osób i towarów, regulowanie stosunków (obrotu) ruchu, jakoteż zawieranie umów, gdyby tego była potrzeba, z innemi zakładami przewozowemi itp. — wszystko to w myśl ogólnej instrukcji, wydawanej przez jeneralną dyrekcję we Wiedniu.

15. Rozstrzyganie o zażaleniach przeciw podwładnym i załatwianie reklamacyj, tudzież roszczeń do wynagrodzenia w ruchu pasażerskim i towarowym wewnętrznym, o ile cała suma wynagrodzenia nie przenosi w obrocie osobowym 500 zł., a w obrocie towarowym 5.000 zł., jakoteż kontrola nad przychodami tak z wewnętrznego, jak z zewnętrznego obrotu.

16. Wydzierżawianie miejsc na składy i gruntów kolejowych, jakoteż opust czynszów aż do kwoty 500 zł.

17. Prowadzenie pertraktacyj konkurencyjnych, udzielanie pozwolenia stawiania budynków prywatnych nad koleją i w pobliżu dworców.

Krajowa Rada kolejowa.

Ażeby jednak krajowa dyrekcja kolei państwowych, dla której proponuje Wydział krajowy wskazane powyżej, a niezbędne rozszerzenie zakresu działania, mogła zadanie swe tak spełniać, by ekonomiczne stosunki i interesy kraju naszego zostały należycie uwzględnione, koniecznem jest, by ta dyrekcja zasięgała zdania kół interesowanych i kierowała się opinją tych czynników, dla których ostatecznie istnieją nietylko koleje i wszelkie inne środki komunikacyjne, ale nawet sam ustrój państwowy, t. j. reprezentacji kraju,

---

4)

W PODEJRZENIU.

POWIEŚĆ

M. E. BRADDON'A.

(Ciąg dalszy).

Towarzystwo, zgromadzone w gościnnych salonach Trevertonów, było zbyt wielkie, by równocześnie można zająć wszystkich jakąś ogólniejszą zabawą, mimo to jednak od czasu do czasu rozmowa koncentrowała się około jednego punktu.

Punktem tym był Edward. Powracał on właśnie — jak wiadomo — z Londynu, to też przywiózł ze sobą mnóstwo nowin, któremi zabawiał całe towarzystwo, opowiadając w sposób sobie właściwy, barwnie i zajmująco, z pewną nawet dozą sarkazmu.

Mówił o sztuce, o literaturze, nie szczędząc przytem krytyki i śmiało wypowiadając swoje własne zapatrywania, a gdy już oba te tematy wyczerpał, przeszedł do podrzędniejszych, nie mniej jednak ciekawych nowinek, przyczem naturalnie nie mógł także pominąć tragicznej i tajemniczej śmierci tancerki, La Chicoty.

— Mieszkańcy Londynu — mówił — mają tę naturę, że tak długo potrafią się zajmować jakimś przedmiotem, dopóki nie wyczerpią go do najdrobniejszego szczególiku. Ot np. teraz, zdawałoby się doprawdy, że zarówno prasa, jak publiczność londyńska nie uspokoją się chyba nigdy w sprawie okrutnego morderstwa tej biednej La Chicoty.

— Ach, Chicot? To była baletnica, nieprawdaż? — zapytała lady Barker, zajęta tak bardzo opowiadaniem młodego człowieka siedzącego po prawej jej stronie, że zdawała się zupełnie nie wracać uwagi na sąsiada swego z lewicy, Trevertona.

— Tak jest — odparł zapytany młodzieniec. — Straszne to było morderstwo! Ta policja londyńska musi być jednak bardzo niedołężną, skoro się jej nie udało dotychczas wykryć mordercy, który znów tak znakomitem zatarciem za sobą wszelkich śladów złożył dowód niepospolitej zmyślności i przebiegłości.

— Oho, musiał on już dawno przeprawić się gdzieś za morze — zauważyła lady Barker. — Codziennie tak wiele statków opuszcza brzegi Anglji... bo przecież nie będziesz pan utrzymywał, że morderca tu w kraju pozostał?

— Właśnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostał w Anglji — takie przynajmniej jest moje zdanie. Ukrywa on się z pewnością w jakiejś miejscowości, przybrawszy na siebie maskę, dzięki której cieszy się opinją najzacniejszego i najwyższego szacunku godnego człowieka.

— Zdaje mi się, że ogólnie za mordercę uważają męża denatki — odezwał się w tej chwili sir Parker, zajmujący miejsce po prawej stronie Laury.

— Według mego zdania, nie ulega to najmniejszej wątpliwości — odpowiedział Edward. — Gdyby nie był winnym, to nie zniknąłby z pewnością zaraz tej samej chwili, skoro tylko morderstwo zostało odkryte.

— Może miał inne ważne powody unikania rozgłosu, powody, które zresztą nie miały nic wspólnego ze śmiercią jego żony — zabrał głos Treverton.

— Ciekawym bardzo, co byto były za powody, któreby go mogły skłonić do ściągnięcia na siebie nieuniknionego podejrzenia, że on właśnie jest sprawcą morderstwa? — zapytał młody Clare. — Człowiek niewinny nie wplątałby się z pewnością w takie położenie.

— Z rozmysłem zapewne, że nie — odpowiedział Treverton — ale może ten człowiek dział jedynie pod wpływem pierwszego natchnienia, nie zastanawiając się zgoła nad skutkami, jakie ten krok może za sobą pociągnąć?

— W takim razie należałoby go uważać za szaleńca, o ile jednak słyszałem od ludzi, którzy go znali, nie wyglądał on wcale na takiego, raczej należał do całkiem innego rodzaju ludzi...

— Uważasz go pan więc za szalbierza?

— Uważam go za człowieka, który zanadto był rozumnym, ażeby spostrzegłszy swą ofiarę, nie zrozumiał natychmiast, że cały Londyn wskaże na niego palcem, jako na łotra i mordercę i dla tego uznał za stosowne, przedtem jeszcze się ulotnić — odpowiedział Edward stanowczo.

Treverton nie zabierał już więcej głosu w tym przedmiocie. Lady Barker zaczęła go właśnie wypytywać o przymioty nowych krów z Jersey, które był niedawno sprowadził, na co jej Treverton obszerne i szczegółowe dawał wyjaśnienia co do piękności i dobroci tej rasy.

Tymczasem Laura, spojrzawszy na Edwarda, spostrzegła na twarzy jego wyraz, który ją zaniepokoił.

Nigdy jeszcze dotąd nie zdarzyło się jej widzieć wzroku, tak pełnego nienawiści, jakim wpatrywał się Edward w jej męża, zajętego zupełnie rozmową z lady Barker.

— Sprawiedliwe nieba! — pomyślała Laura z uczuciem nieokreślonej trwogi — miałżeby rzeczywiście ten młody człowiek żywić jakie nienawistne uczucie dla Johna, z tego jedynie powodu, że męża mego przenosiłam nad niego? Cóż to za miłość, z której rodzi się taka straszna nienawiść?

W jakiś czas potem, tego samego wieczoru, gdy Edward zbliżył się do otomany, na której siedziała Laura, spostrzegł, że w tej chwili odsunęła się od niego ruchem mimowolnym, jakby ze wstrętem.

— Czy obraziłem czem panią — zapytał głosem cichym.

— Tak jest, wyczytałam w czasie objadu na twarzy pańskiej, że nienawidzisz pan mego męża.

— Więc pani sądziłaś, że przeciwnie, kochać go będę? Pozwól pani, niech najpierw oswoję się z myślą, że on jest twoim małżonkiem. O, wierzaj mi, Lauro, że pragnąłbym gorąco dostąpić szczęścia zostania przyjacielem pani, prawdziwym, uczciwym przyjacielem — a nie mówię tu bynajmniej o owej dwuznacznej przyjaźni...

— Takiej też tylko przyjaźni mam prawo oczekiwać od syna przezacnego i czcigodnego naszego proboszcza — odparła Laura o wiele łagodniejszym już tonem.

Zanadto była szczęśliwą, ażeby mogła długo zachowywać urazy.

Edward znów po tym małym wybuchu tłumionego do tej pory gniewu, okazywał rzeczywiście już tylko przyjazne uczucia.

Zdawało się, że został przyjęty do ścisłego kółka familijnego, że czuje się tu jak w domu własnym i jest zupełnie zadowolony i szczęśliwy.

Odtąd bywał często u Trevertonów i siadywał wraz z nimi w ulubionym ich małym pokoiku, biorąc żywy udział w rozmowie, podczas gdy Laura zajęta była przyrządzaniem herbaty, a Celia, lubująca się w ekscentrycznych pozach, stała oparta o kominek, na którym płonął wesoły ogień.

Pewnego wieczoru listopadowego, w miesiąc może po opisanym powyżej przyjęciu, gdy tak wszyscy siedzieli zebrani około kominka, zeszła rozmowa na towarzystwo, zgromadzone właśnie na owym wieczorze u Trevertonów.

— Czy widział kto kiedy komiczniejszą postać, jak Lady Barker! — mówiła Celja. — Krawczyni jej musi być bardzo zręczną osobą, skoro potrafi zrobić suknię, trzymającą się jakoś na jej figurze. Nie miałabym nic zupełnie przeciwko jej tuszy — można odznaczać się rzeczywiście wspaniałymi kształtami, a jednak zachowywać się przy tem, jak jaka księżniczka. Ale Lady Barker ma taką oryginalną figurę, że skoro siędzie na sofie, to można mniemać, że się natychmiast rozpłynie, jak na talerzu nie ostygła jeszcze dostatecznie galareta. Ach, gdybyś ty widział, Edwardzie, co za pyszny jej portret narysował mister Treverton!...

— Karykaturę? — zawołał Edward. — Ależ to nowy talent! Nie dalej, jak przed tygodniem odkryłem, że mister Treverton maluje, a teraz powiadasz mi, że ma także talent do rysunków karykaturalnych! Cóż jeszcze nastąpi dalej?

— Zdaje mi się, że odkryłeś już pan cały niewielki zakres moich talentów — odezwał się Treverton z uśmiechem. — Z moich karykatur, któremi bawiłem i pobudzałem do śmiechu kolegów, słynąłem kiedyś w mym pułku.

— Jeśli już mowa o karykaturach — odezwał się jakby od niechcenia Edward, popijając pówcli herbatę — to pozwól się pan zapytać, czy widziałeś też kiedy czasopismo humorystyczne *Jolly*?

— Czasopismo humorystyczne? Tak jest, dosyć często nawet.

— W takim razie musiałeś pan widywać rysunki tego Chicota, co to z mordował swoją żonę. Były to rzeczy niezwykle piękne, trochę w francuskim stylu, ale rzeczywiście doskonałe.

— Naturalnie, że musiały być one w francuskim stylu — zauważył Treverton — bo też rysownik sam był Francuzem.

— Wybacz pan, że mu zaprzeczę ale był on tak dobrym Anglikiem, jak pan, albo ja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tudzież reprezentacji producentów tak rolniczych, jak przemysłowych i stanu kupieckiego Taki organ doradczy otrzymać powinna krajowa dyrekcja kolei państwowych przez ustanowienie krajowej Rady kolejowej, którąby się stale w pewnych perjodach zbierała i o wszystkich kwestjach ważniejszych, dotyczących interesów rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu i handlu krajowego wydawała opinję. Wydział krajowy nie żąda, aby krajowa Rada kolejowa mogła mieć wpływ bezpośredni na szczegóły ruchu kolei, na kwestje techniczne i osobiste sprawy urzędników. Nie będzie ona zatem w niczem krępować sprężystości administracji, a mimo to strzedz może i powinna żywotnych interesów kraju, w którym zła polityka taryfowa i ciągłe po za krajem czynione zamówienia inwentarza kolejowego i materjałów tak wielkie szkody przyniosły i rozwój dobrobytu tak długo i na tak długo tamowały.

Rada kolejowa we Lwowie składałaby się z 16 członków, a prezydentem jej byłby namiestnik kraju, lub jego zastępca.

Skład jej byłby nastepujący:

czterech członków, mianowanych przez namiestnika kraju;

czterech członków, mianowanych przez Wydział krajowy;

czterech delegatów izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach;

dwóch delegatów krajowych Towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie;

jeden delegat kraj Towarzystwa naftowego w Gorlicach;

jeden delegat kraj. komisji dla spraw przemysłowych we Lwowie;

jeden delegat kraj. komisji dla spraw rolniczych we Lwowie; — a każda z tych władz i instytucyj mianowałaby oraz zastepców swych delegatów.

W posiedzeniach rady kolejowej brałby udział dyrektor kolei państwowych galicyjskich i jego zastępca.

Przewodniczącemu służyć powinno prawo zaproszenia na posiedzenie znawców, czy to z grona urzędników kolejowych, czy z poza tego grona, a specjalnie w kwestjach przyzwolenia na wyjątkowe zniżenie taryf poruczania robót i dostaw dla administracji kolei już w ruchu będących, jako też i dla nowych, budujących się linij

Rząd przedkładałby radzie kolejowej do zaopinjowania:

a) projekta budowy nowych linij kolejowych, bez względu na to, czy one przez państwo, kraj, lub strony prywatne, mają być budowane i w ruchu utrzymywane;

b) zasadnicze postanowienia w organizacji i zakresie działania zarządów kolejowych w obrębie centralnej dyrekcji;

c) preliminarze budżetu dotyczącego okręgu kolei państwowych w Galicji;

d) wszelkie wnioski, co do taryf osobowych, lub towarowych, stałych, lub przygodnych, oraz dyfferencjonalnych taryf w ruchu wewnętrznym tych kolei, zarówno jak i w ruchu związkowym z innemi kolejami;

e) wszelkie zmiany planu jazdy, ustanawianego z reguły dwa razy do roku na letni i zimowy okres;

f) wnioski o zmianę lub rozszerzenie istniejących, tudzież wprowadzenie nowych urządzeń kolejowych, mających na celu ułatwienie i rozszerzenie ruchu handlowego;

g) zasadnicze postanowienia co do rozdawania potrzebnych dla kolei dostaw i robót;

h) wnioski co do tworzenia w kraju nowych urzędów ruchu, stacyj rezerwowych, warstatów itp

We wszystkich tych sprawach ma również mieć rada kolejowa prawo stawiać dyrekcji pytania (interpelacje) i wnioski.

Posiedzenia rady kolejowej odbywać się powinny z reguły co kwartał, lub też na żądanie p. namiestnika kraju, albo na żądanie przynajmniej 8 członków rady, którzy powinni do żądania zwołania podać przedmiot obrad.

Wydział krajowy nie wyraża swej opinji o tem, czy centralna dyrekcja kolei państwowych w Galicji ma zarządzać tylko kolejami, przecinającemi nasz kraj, czyli też mają jej podlegać i te kilkaset kilometrów kolei żelaznych, które zostały upaństwowione na Bukowinie, Szląsku i na Morawie i które wraz z kolejami galicyjskiemi stanowią jednę, wschodnią grupę kolei państwowych w Austrji.

Wydział krajowy podniósł w końcu, że p. minister handlu to lepiej ocenić potrafi, a w miarę decyzji powziętej, stanęłaby lub odpadłaby kwestja uzupełnienia krajowej rady kolejowej we Lwowie, członkami tych krajów, któreby wchodziły w okręg urzędowania tej dyrekcji.

* * *

Postulata, które Wydział krajowy przedstawia i o których uwzględnienie w memorjale uprasza, **streszczają się w trzech następujących punktach**.

1) Zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie państwowych kolei żelaznych w Galicji.

2) Ustanowienie dla Galicji centralnej dyrekcji kolei państwowych we Lwowie i nadania jej znacznie rozszerzonego zakresu działania, niż obecnie obowiązujący statut organizacyjny, przyznał dyrekcjom ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie.

3. Ustanowienie krajowej rady kolejowej we Lwowie pod przewodnictwem p. namiestnika.

Wydział krajowy upraszał, aby p. minister w interesie ekonomicznego rozwoju naszego kraju, który na błędnej dotychczas, bo do potrzeb naszych niezastosowanej polityce kolejowej tyle ucierpiał, zechciał wyrażone przez Wydział krajowy życzenia, stanowiące minimum tego, czego jednomyślna opinia kraju w tej sprawie się domaga, wziąć pod najżyczliwszą rozwagę i uczynić im zadość przy organizacji zarządu kolei państwowych w Galicji.

* * *

Odpis powyższego memorjału przesłał Wydział krajowy prezydjum namiestnictwa z prośbą o poparcie wyrażonych życzeń u rządu centralnego.

Również przesłał Wydział krajowy odpis swego memorjału do Koła polskiego, z prośbą o usilne poparcie tej sprawy, która ze względu na termin upaństwowienia kolei Karola Ludwika, musi być w najkrótszym czasie zdecydowaną.

Awans listopadowy w armji.

Pułkownikami mianowani w piechocie: Eryk Thoss 90, Józef Poniewski 55 Adolf Odolski 58, Franciszek Grimm 45, Maurycy Perl 24.

W artylerji: Otmar Zawodski

Podpułkownikami mianowani w piechocie: Aleksander Wolny 20, Klemens Czernowicz Ilnicki 58, Gabrjel Schwarz Schwarzkron 10, Robert Weiss 30, Romulus Unczowski 41, Hugo Hoffmann 90, Maciej Swoboda 13.

W kawalerji: Juljusz Longard, Fran. Liel.

W artylerji: Stefan Mayerhofer, Franciszek Brudna

Majorami w piechocie: Juljusz Badałowski 58, Ferdynand Turczyński 77, Jan Steinbach 89, Edward Schirnbock 20, August Wurm 30, Alfred Scheinpflug 56, Józef Strnad 89, Juljusz Rieger 9, Piotr Blazik 15, Józef Sintic 41.

W kawalerji: Józef Creutzer, Artemont Weiss Weissenfeld.

W artylerji: Antoni Locker.

Przy inżynierji: Leon Lederle.

Kapitanami I. kl. w piechocie: Karol Uher 89, Jan Beinhauer 30, Piotr Mitschke 56, Adolf Semp 41, Piotr Ptacek 89, Oskar Preschel 56, Wilhelm Dębicki 89, Karol Pawlas 40, Franc. Salibil 55, Jan Esala 89, Edward Weissmann Zawidowski 55, Mikołaj Boroewicz 30, Zygmunt Huppert 90, Józef Göbel 56, Jan Dzugan 20, Emil Raczycki 10, Jan Kłosowski 90.

Kapitanami II. kl. w piechocie: Romuald Prochaska 45, Piotr Poll 58, Józef Heisek 13, Edward Szybalski 95 Frydr. Weeber 40, Władysław Ryznerski 58, Jan Kohut 95, Frydr. Pokorny 30, Frydr. Golic 57, Jan Dudek 10, Leon Sieczyński 55, Stanisław Brykowicz 89, Juljan Dzikowski 56, Porfiry Soniewicki 10, Karol Schultis 10, Henryk Grünzweig 55, August Fleischmann 75, Paweł Kozaurek 90.

Porucznikami w piechocie: Karol Sehorz 89, Alojzy Reichel 45 Bronisław Sędzimir 45, Paweł Hornbostel 10, Józef Cliński 58, Józef Wagner 24, Franc Türk 9, Robert Kamler 89, Franc. Lang 9, Władysław Baranowski 41, Ryszard Eichermann 45, Władysław Pecina 55, Mieczysław Gorecki 9, Frydr. Schirmer 77, Wilhelm Mainks 77, Jan Reich 45, Wiktor Budiner 80, Emil Bohdanowicz 41, Emanuel Kudrnka 95, Henryk Spindler 20, Edward Slawik 45, Hugo Woblang 56, Herman Fleicher 58, Franc. Hedrich 13, Karol Koszan 89.

Podporucznikami w piechocie: Andrzej Sawicki 89, Rudolf Schustler 13, Karol Schafferer 41, Jerzy Klenk 9, Fryderyk Palma 10, Mieczysław Linde 24, Wojciech Piechura 9, Karol Linhard 13, Kazimierz Schmidt 10, Wincenty Trziński 9, Alojzy Pohl 56, Karol Bocilka 40, Jan Zbytowski 10, Alojzy Mainx 13, Franciszek Nowak 40, Antoni Hackenberg 90, Gustaw Brenner 58, Adolf Oswald 9, Wilhelm Quitta 10, Rudolf Mildauer 15, Artur Quirsfeld 30.

Przy strzelcach kapitanami II klasy: Wojciech Kaltenborn 30.

Porucznikami: Artur Schopper 13, Karol Spilka 30.

Podporucznikami: Prokop Kerous 30.

Przy kawalerji rotmistrzami I. klasy: Franciszek Kowal, Józef Bamberg, Jan Jordan-Stojowski Zakliczyn, Gustaw Thymann, Franciszek Goudenhove, Alfred Goebel, Jan Lobers, Teodor Szaszkiewicz, Emil Acht, Edmund Zaremba, Seweryn Zagórski.

Rotmistrzami II. klasy: Karol Kleyle, Ludwik Longardt, Jan Steciuk, Franciszek Elchinger, Emil Mayer, Karol Fürger v. Nechtborn, Leopold Srika, Frydr. Englicht.

Porucznikami: Włodzimierz Kodrębski-Poraj, Karol Neuwirth, Józef Lommer, Aleksander Wilczek, Franciszek Balzar.

Podporucznikami: Hugo Klenka, Alfred Hora Lenzberg, Karol Swoboda, Emil Pozorny, Alojzy Schilhan, Teodor Horn, Zdzisław Pienczykowski, Eugenjusz Fransecky, Rudolf Arlow.

W artylerji kapitanami I klasy: Wacław Spitzl Józef Kutschera.

Kapitanami II. klasy: Karol Matuschka Wendenkron, Antoni Janschekovitsch.

Porucznikami: Rudolf Pichl, Gwido Wache, Józef Pohner, August Schneider, Konrad Hauswirth, Jan Willitsch.

Podporucznikami: Edward Schwarz, Kamil Kropacek.

Przy inżynierji kapitanem I. klasy: Karol Strzechowski.

Kapitanem II. klasy Albin Warzecha.

Porucznikiem Jan Bilek.

W rezerwie mianowani podporucznikami: w piechocie Franc. Taborski 45, Emil Tomorung 41, Chaim Podhorzer 10, Karol Tunikowski 89, Roman Lewicki 20, Adolf Beinlich (13. bataljonie strzelców);

przy kawalerji: Józef Torosiewicz;

przy artylerji: Bronisław Wagner.

Przy audytorjacie: podpułkownikiem Józef Zatłoka; kapitanem I klasy Franc. Neubauer.

Star. lekarzami sztab I. kl.: Hermin Fischer, Adolf Ressig;

star. lek. szt. II. kl.: Edward Porias;

lek. szt.: Maurycy Weiss, Karol Smutny;

lek. pułk. I. kl.: Michał Martynowicz, Włodzimierz Hrycykiewicz, Edward Kawecki;

lek. pułk. II kl.: Wiktor Idziński, Leopold Szyjkowski, Franc. Huber, Gustaw Kauder, Maksymiljan Wittlin, Aleksander Kulczycki, Emil Drobner.

Kap. rachunk I. kl.: Wilhelm Haraus;

por. rachunk: Wacław Lacnicka, Łazarz Popop, Alojzy Sartori;

podpor. rachunk.: Ryszard Piwary, Stanisław Zajączkowski

Intendantem wojs.: Franciszek Vogl;

podintendentem wojs.: Karol Han, Robet Baumetter.

Starszym zarządcą I. kl. Wilhelm Dietrich; starsz. zarz. II. kl. Alojzy Franzl; zarządcą mag. Izydor Tkaczkiewicz.

KRONIKA.

Nekrologja. Józef Dubiecki, lekarz wojskowy przed 37 laty na Kaukazie i w Krymie, zmarł w tych dniach w Rydze, w 67 r. życia. — Kornelja z Kuszewskich Drzewiecka zmarła w d. 24. bm. w Biskupicach pod Sieradzem. Nieboszczka w latach między 1866 a 1880, oddając się zawodowi nauczycielskiemu w Warszawie, należała do ówczesnego ruchu piśmienniczego. Oprócz wielu powiastek i poezyjek, zamieszczanych głównie w *Opiekunie domowym* i *Ognisku*, śp. Drzewiecka pod pseudonimem Emilja Borsza napisała studjum „O emancypacji kobiet.“ Praca ta, sięgająca do gruntu wielce głośnej podówczas sprawy równouprawnienia naszych niewiast, miała znaczną wziętość. — We Lwowie zmarli: Franciszek Szczudłowski, obywatel m. Lwowa i majster kamieniarsko-rzeźbiarski, w 73 r. życia; Józefa z Kuczyńskich Szczepkowska, żona urzędnika kolei państwowych, w 51 r. życia.

Kalendarz. Piątek (30.): Klaudjusza Wschód słońca o godzinie 6. minut 50, zachód o godzinie 4. minut 37.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. W kościele św. Mikołaja pobłogosławiony został w środę d. 28. bm. o godz. 10½ rano związek małżeński panny Rudolfy Wężyk Wesołowskiej, córki Józefa i Marji z Bąkowskich, z p. Zygmuntem Odwaga Daczyńskim, synem śp. Juljana i śp. Janiny z Moszyńskich. Po ślubie wyjechali nowożeńcy do Manajowa, majątku pana młodego.

Zamieszczamy dziś memorjał Wydziału krajowego w sprawie decentralizacji kolei. Przy tej sposobności zauważamy, że memorjał ten odpowiada zupełnie artykułom naszym, pisanym zeszłego roku w sprawie decentralizacji przy sposobności objazdu przez ministra handlu kolei Rzeszów-Jasło *Dziennik Polski* pierwszy wówczas podniósł te życzenia kraju, z któremi dziś się spotykamy w memorjale.

Uroczystość Sokolska. Pierwsze posiedzenie ściślejszego komitetu zajmującego się urządzeniem uroczystego obchodu 25-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa „Sokół“, odbędzie się d. 31. bm. Do komitetu wchodzą oprócz wydziału wybrani na walnem zgromadzeniu członkowie „Sokoła“ pp.: Bardasz Ferdynand, radny miejski; Czerszyk Jan, inspektor kolejowy; Kiselka Karol, prezydent izby handlowej; dr. Małachowski Godzimir, adwokat krajowy, Merunowicz Teofil, poseł sejmowy; Mochnacki Edmund, prezydent miasta; dr. Piętak Leonard, profesor uniwersytetu; Romanowicz Tadeusz, członek Wydziału krajowego; Romanowski Ignacy, wiceprezydent magistratu i Zima Franciszek, dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności.

Panowie ci oświadczyli chętną gotowość wzięcia udziału w pracach komitetu około urządzenia obchodu, godnego dzielnych naszych „Sokołów.“

Awans listopadowy w obronie krajowej. Majorem mianowany kapitan Adam Dembicki. W stanie czynnym mianowani kapitanami II. klasy porucznicy: Jan Tobel, Franciszek Mastner, Józef Theiss. Porucznikami mianowani podporucznicy: Henryk Brzeziński i Stanisław Niklas. Podporucznikami mianowani kadeci: Stanisław Winter i Tadeusz Drozdowski. W stanie nieczynnym obrony krajowej mianowani porucznikami podporucznicy: Leon Potoczuik, Roman Załoziecki, Alfred Schmidt, Ludwik Dąbrowski, Józef Prochaska, Emanuel Verbič, Józef Jaxa Bobowski, Jan Jachimski, Herman Borek, Piotr Kazimierz Ostaszewski-Barański, Adam Rupprecht, Teodor Kosiński, Jan Kałkowski, Aleks. Dziedzicki, Aleksander Kokurewicz-Koryzna.

Zaduszki. W dniach 1. i 2. listopada rb. ulica Piekarska od godziny 3 popołudniu będzie dla przejazdu zamkniętą.

Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego jedynie ulicą Kochanowskiego (Rury), a odjazd ulicą Łyczakowską.

Dla uniknięcia ścisku otworzono drugie wejście do cmentarza z ulicy św. Piotra i Pawła na przeciw [illegible]

Do Towarzystwa handlowego należy również jako akcjonarjusz, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, czem uzupełniamy sprawozdanie nasze o ukonstytuowaniu się tego towarzystwa.

Lemberger Sródmieście, taki napis noszą naklejane na listach poleconych stampilje pocztowe urzędu lwowskiego, czarną farbą na żółtym papierze drukowane.

Na trzy lata ciężkiego więzienia, skazaną została wczoraj za zbrodnię podpalenia, na podstawie werdyktu przysięgłych, 30-letnia włościanka Warwara Hetto. Chcąc się zemścić na mężu, który był jej niewiernym i utrzymywał stosunek miłośny z inną kobietą, podpaliła dom, w którym on i jego kochanka mieszkali. Chałupa spłonęło, kochankowie jednakże zdołali ujść przed grożącem niebezpieczeństwem spalenia się żywcem. Warwara przyznała się w pierwszej chwili przed żandarmem do podpalenia, przy rozprawie jednakże odwołała swoje pierwotne zeznania.

W gmachu dyrekcji kolei państw. na Kleparzu w Krakowie grzyb zniszczył prawie wszystkie części drewniane między I a II piętrem. Części, grzybem dotknięte, jak belki, deski, oddrzwia i ślepe podłogi, rozpoczęto już usuwać — reszta ma być desinfekcjonowaną aparatami, przez dyrektora p. Kolosvarego w Berlinie zamówionymi. Aparaty owe zabijać mają zarodki grzyba przy temperaturze 150° Celsiusza. Budynek kolei państwowych jest odstraszającym przykładem co do belkowania drzewem. Zapewniają, iż przy budowie gmachu użyto wszelkich ostrożności, a specjaliści oglądali materjał w lesie, czy ma zarodki bakteryj zgnilnych i orzekli, iż użyte do budowy drzewo jest zupełnie dobrem. Aparat, który sprowadza p. dyrektor Kolosvary, ma być zagwarantowanym środkiem powstrzymania dalszego szerzenia się grzyba.

Sąd wojskowy. Jak wiadomo, w znany proces wadowicki emigracyjny wmięszani byli także żandarmi. Ci zostali oddani pod sąd wojskowy, który czynność swoją mógł rozpocząć dopiero po otrzymaniu aktów, które z Wadowic poszły do najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego. Obecnie sąd wojskowy otrzymał już akta i w bieżącym tygodniu poświęca 4 dni na dochodzenie w tej sprawie; dochodzeniami temi kieruje kapitan audytor p. Hekajło. Dnia 18. listopada br. odbędzie się główna rozprawa przeciw żandarmom.

Influenza. Czytamy w *Przewodniku higienicznym*: Infiuenza rozpanoszyła się znowu na dobre w Krakowie, a szerzy się coraz bardziej w całej Galicji, jednak w odmiennej postaci, niż roku ubiegłego. Silniejsze podrażnienie dróg oddechowych przydarza się rzadko, a częstsze są chorobowe objawy ze strony przewodu pokarmowego, połączone z gorączką, bolem nóg i t. p. W wielu przypadkach utrzymuje się po ustaniu gorączki znaczne osłabienie ogólne.

Jestem Polakiem, Najjaśniejszy Panie!“ Podczas wizytacji szkoły kadeckiej w Peszcie przez cesarza, pytano właśnie w jednej z klas ucznia z matematyki. Młodzieniec, nie zmięszany przybyciem cesarza, odpowiadał znakomicie. Cesarz więc, ujęty tą przytomnością umysłu i dziarską postawą frekwentanta, zapytał go o nazwisko. „Nazywam się Dymitr Temple!“ — „Temple! Jakiejże narodowości pan jesteś?“ — „Jestem Polakiem, Najjaśniejszy Panie!“ — odrzekł uczeń śmiało. Książę Lobkovitz, towarzyszący cesarzowi, odezwał się wtedy: „Chciałeś pan zapewnie powiedzieć: „Jestem Galicjaninem“. — „Nie, Ekscelencjo, jestem Polakiem!“ Cesarz uśmiechnął się dobrotliwie i poklepał zucha po ramieniu, mówiąc: „Zostań pan, czem jesteś i ucz się dalej tak dobrze, jak dotąd.“

Awans namiestnika Czech. Hrabia Franciszek Thun, namiestnik Czech, tajny radca i członek izby panów, zamianowany został w ostatnim awansie majorem w rezerwie 14. pułku dragonów.

Dar. Cesarz ofiarował wiedeńskiej poliklinice 2000 zł. na budowę szpitala.

Nędza w Rosji. W nocy z dnia 24 na 25. bm. napadnięto personal służbowy, towarzyszący pociągowi towarowemu nr. 114. na linji Medikaukaz-Rostów. Napad nastąpił w chwili, gdy pociąg był w ruchu. Pięciu rabusiów rzuciło się na pociąg powolnie idący i usiłowało takowy zatrzymać. Trzej z nich napadli na maszynistów, chcąc ich zamordować, podczas gdy pozostali poczęli wyrzucać z wozów towarowych worki ze zbożem. Napastników, włościan ze wsi Bojajny, pokonano i oddano w ręce władzy. Uwięzieni oświadczyli otwarcie, że powodem napadu była nędza. Choćby nawet surowo ukarano winnych, to całe zastępy zgłodniałych, nieodstraszone tym przykładem, nie omieszkają gwałtem zdobywać sobie środki do życia. Według doniesień z południowej i z zachodnio południowej Rosji, żniwa przyszłoroczne zapowiadają się jeszcze gorzej, niż w tym roku. Od trzech miesięcy panuje nieustanna posucha, która jak najgorzej rokuje o przyszłych żniwach.

Postępowa wioska. Tuż pod Altoną położona wioska holsztyńska Lokstedt posiada od dni kilku elektryczne oświetlenie, własnym kosztem utrzymywane. Postępowa wioska wyprzedziła chyba na tem polu wszystkie inne.

W Belgradzie panuje tak silna dyfterja, że szkoły zamknięto.

Jerzy Brandes obchodził we wtorek 25-letni jubileusz piśmienniczej działalności. W Kopenhadze urządzono wspaniały bankiet, w którym uczestniczyło 450 mężczyzn i dam. Nadeszły depesze z życzeniami od Taine'a, Ibsena, Björnsona, Jonasza Lee, Kiellanda i innych znakomitości szkoły realistycznej. August Strindberg wręczył Brandesowi srebrny wieniec laurowy. Nastąpił pochód z pochodniami, w którym uczestniczyło przeszło 1.000 osób.

Operacja. W Odesie dokonano w tych dniach rzadkiej operacji przelewania krwi; przelewano krew służącego z restauracji pomocnikowi policmajstra, który wszakże po operacji zmarł.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyński, wyjechał do Krakowa na lustrację szkół i na posiedzenie Akademji umiejętności.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Ruda, w powiecie bobreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

W stowarzyszeniu Pracy kobiet rozpoczął się nowy kurs robót ręcznych pod kierunkiem uzdolnionych i bardzo gorliwych nauczycielek. Mieliśmy sposobność widzieć dziewczęta w czasie lekcji i przekonaliśmy się, że nietylko nauka prowadzona jest systematycznie i umiejetnie, ale również, że nauczycielki starają się wpływać na uczennice uszlachetniająco w poczciwym, religijnym i patrjotycznym kierunku. Powinnoby więcej dziewcząt korzystać z tak wzorowej nauki, tembardziej, że warunki są nader przystępne, bo opłata miesięczna wynosi zaledwo 1 złoty, a i od tej komitet jak najchętniej uwalnia, jeżeli ma uzasadnioną podstawę. Ponieważ dzienniki nie są czytane przez tych, dla których właśnie szkoła robót w stowarzyszeniu Pracy kobiet jest utrzymywaną, należałoby zatem, aby osoby, interesujące się losem ubogich rodzin, poparły usiłowania stowarzyszenia i starały się informować interesowanych.

Zupełnie niespodziewanie zarządził szef biura przemysłowego magistratu nadradca p. Strzelbicki, [illegible] a to celem skonstatowania, czy właściciele tychże przestrzegają odnośnych przepisów i zachowują środki ostrożności. Okazało się, że handle żydowskie wbrew przepisom, trzymają naftę zapalną w beczułkach drewnianych, zamiast jak to przypisuje ustawa w kamionkach lub naczyniach blaszanych. Wskutek tego zabrano około 150 beczek nafty, wdrażając przeciw handlarzom surowe dochodzenie. Okazało się nadto, że niektórzy handlarze trzymają w sklepach zanadto wielkie zapasy nafty, gdyż maksymalna ilość wynosi 100 kilogramów gdy tymczasem komisja znalazła w wielu sklepach po 300 i 400 kilogramów. Spodziewać się należy, że podobne rewizje będą się częściej odbywać, gdyż tylko w ten sposób można zapobiedz grożącemu często niebezpieczeństwu

Niezwykły dotąd u nas rodzaj kąpieli zaprowadzono właśnie w tym miesiącu w łazienkach św. Anny. Będą to kąpiele elektryczne, galwaniczne i furadyczne jednobiegunowe systemu profesora dr. Eulenburga, jakoteż dwubiegunowe systemu dr. Steina. Medycyna uznała, że kąpiele te bywają stosowane z nadzwyczajnym skutkiem w cierpieniach nerwowych i reumatycznych. Ponieważ jednak wymagają one opieki i kontroli lekarskiej, uprosił więc właściciel wspomnianych łazienek, p. F. Gross, dr. G. Piotrowskiego, specjalistę elektoterapji do objęcia tego posterunku. Łazienki elektryczne urządzone są z wielkim komfortem, a zalecają się także umiarkowanemi cenemi. Nowości tej i jej inicjatorowi, p. Grossowi, szczerze przyklasnąć wypada.

Liczba aresztowanych ajentów zagranicznych domów rozpusty wywożących z Galicji młode dziewczęta powiększyła się w dwójnasób. W tej chwili w kryminale lwowskim znajduje się ich aż dwunastu. Przybyli oni do Lwowa na „kuczki“ i to było ich nieszczęściem. Dochodzenia policyjne prowadzi z całą energją komisarz p. Krzepiński, który od dłuższego czasu zajmuje się tą sprawą. Uwięzieni ajenci staną niedługo przed kratkami sądowemi, a w tedy zbrodnicze ich manipulacje wyjdą na jaw w całej pełni.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Srednia temperatura w tym czasie była + 8·5°C. najwyższa + 15·0°C., najniższa + 1·8°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby około + 4·0°C., niebo lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

Sprawców zuchwałej kradzieży, na szkodę zegarmistrza L. Janikowskiego popełnionej, o której donieśliśmy w sobotnim numerze, wyśledziła policja w osobach Jakóba Hassa i Józefa Stefanowicza, niebezpiecznych i wielokrotnie już karanych złodziei Wobec nagromadzonego materjału dowodowego uwięziono ich, również jak i inne dwa indywidua, poszlakowane o nabycie zegarków, z powyższej kradzieży pochodzących.

Wiedeński „Jockey-Club“ ogłosi w tygodniowym kalendarzu wyścigów, który pojawi się dnia 31. bm., uchwały swe, jakie powziął co do wykrytych, nierzetelnych manipulacyj na placu wyścigowym, mianowicie, że dżokieje porozumiewali się z osobami, które się zakładały, skutkiem czego najlepsze konie zwykle przegrywały. Żokieje Busby i Coates wykluczeni zostali od udziału na wszystkich placach wyścigowych. Oprócz tego ogłoszoną zostanie lista tych osób, którym na podstawie prawa gospodarza domu zabrania „Jockey-Club“ pojawiać się na torze wiedeńskim i budapeszteńskim.

W motywach tej uchwały nie powiedziano, że wykryte oszustwa są jej powodem, lecz tylko powiedziano, że żokieje brali udział w zakładach wbrew zakazowi i za to tylko kara ich spotyka.

Okradzenie filji pocztowej. Coraz lepiej dzieje się w naszem mieście. Złodzieje nabierają coraz większej śmiałości, a nie obawiając się policji, po obrabowaniu kilkunastu sklepów, zabrali się do filjalnego urzędu pocztowego i to w samem śródmieściu, na pierwszorzędnej ulicy umieszczonego. Stało się to w nocy ze środy na czwartek. Druga filja pocztowa znajduje się w parterze domu przy ul. Sobieskiego l. 4. Otóż złodzieje dostali się do biura przez okno, a głównym celem ich wyprawy była kasa wertheimowska. Rozpaczliwe, jak wskazują znaki, pozostałe od dłuta — usiłowania rozbicia kasy pozostały bez skutku. Wyłamano tylko dolne drzwiczki drewniane, gdzie jednakże nic nie znaleziono. Nie mogąc otworzyć kasy, złodzieje porozbijali biurka urzędników i ztamtąd zabrali około 60 zł. w gotówce, poczem niespostrzeżeni się ulotnili, pozostawiając policji nie łatwe do rozwiązania zadanie, który to z rzezimieszków śmiał w ten sposób dać nowy powód do słusznych skarg na bezpieczeństwo publiczne w naszem mieście. Wczoraj rano komisja policyjna, pod kierownictwem samego dyrektora p. Krzaczkowskiego, zajmowała się zbadaniem szczegółów kradzieży, a nadto dyrekcja poczt wydelegowała jednego ze starszych urzędników, celem przeprowadzenia na miejscu urzędowych dochodzeń. Czy jednakże doprowadzi to wszystko do celu i czy przypadkiem najbliższa noc znowu nie przyniesie nam jakiejś jeszcze śmielszej kradzieży — to przyszłość okaże.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, złodziej dał się wieczorem zamknąć w biurze filji pocztowej i w nocy przez okno zaprosił resztę swoich spólników. Okno bowiem zastano rano otwarte, a szyby były nienaruszone. Zresztą okna zaopatrzone są w silne okiennice, zaś drzwi, tak frontowe, jak i drugie boczne, prowadzące do sieni od ul. Krawieckiej, są żelazne i zaopatrzone w silne kłódki, które były zupełnie nienaruszone.

Kradzież ta wywołała wśród naszych kupców ogromną panikę, a utworzenie prywatnej służby bezpieczeństwa, którąby miała za zadanie strzedz w nocy sklepów, stało się rzeczą niezbędną i naglącą. Jeżeli bowiem podobne rzeczy mogą się dziać w śródmieściu, jakież tedy szerokie pole do działania otwiera się sprytnym złodziejom na przedmieściach, które są zupełnie ogołocone ze straży policyjnej.

*

Nietylko sklepy padają ofiarą śmiałych rabunków, złodzieje nie oszczędzają także prywatnych pomieszkań. Onegdaj wieczorem włamano się do pomieszkania p. B., urzędnika kolejowego, przy ul. Trzeciego Maja l. 15. Całą pościel, wszystkie suknie, a nawet sprzęty złodzieje wynieśli, tak, że p. B powróciwszy do domu, zastał pomieszkanie prawie puste!!!...

Sprawca kradzieży niewiadomy, policja może go poznać po dłucie, które zostawił na stole....

Losowanie sędziów przysięgłych. Na IV. kadencję sądu przysięgłych, która się rozpoczyna d. 23. listopada, wylosowani zostali jako przysięgli główni: Beiser Jakób, dr. Budzynowski Włodzimierz, Matkowski Hipolit, Rapaport Pinkas, Konstanty Mojżesz, dr. Blumenfeld Artur, Szkowron Albert, dr. Obmiński Stanisław, Lilien Ignacy, Mikolasch Juljusz, dr. Srokowski Teofil, Epler Jan, Kordys Franciszek, dr. Lehmann Albin, Liebermann Walko, Fedyk Ludwik, Żelichowski Tadeusz, Ratz Simche Leib, dr. Błażejowski Bronisław, Bajsarowicz Józef, Kintzi Jan, Rojecki Władysław, dr. Weinstein Michał, Waydowski Seweryn, Niementowski Stefan, Kretowicz Paweł, dr [illegible] dr. Gostkowski Władysław, Ostapczuk Mikołaj, Jędrzejowski Franciszek, dr. Zajączkowski Władysław, dr. Stand Ozjasz, Klarfeld Maurycy, dr. Szydłowski Henryk, Kruszewski Wincenty.

Jako zastępcy: dr. Kiniower Chaim Saul, Okornicki Tadeusz, Klimek Józef, Piatowski Stanisław, Andrejów Grzegorz, dr. Durst Adolf, Drechsler Ign., Epstein Maks, Drapalik Józef.

Atanasios-Boyer. Głośny ów rozbójnik turecki, Atanasios, który zatrzymuje całe pociągi kolei żelaznych, porywa podróżnych, nakłada na nich kontrybucje i okupy, jest — jak się okazuje — Anglikiem z pochodzenia i nazywa się Boyer. Tak przynajmniej donoszą gazety francuskie. Otóż ten Atanasios-Boyer dokazuje już pod samemi murami Stambułu. Temi dniami wraz ze swą bandą wpadł do San-Stefano i napadł na dom księcia Ademara Savalan. Książę został zamordowany, dom złupiony i ograbiony. Książę Savalan jest potomkiem jednej z najstarszych rodzin amerykańskich, z dawiendawna osiadłych w Stambule. Pogrzeb jego odbył się w stolicy z wielką okazałością. Całe ciało dyplomatyczne, przedstawiciele sułtana i najwyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni wzięli udział w orszaku pogrzebowym. Sułtan jest niesłychanie zirytowany i rozdrażniony tem morderstwem. Wydano nadzwyczaj srogie rozkazy jaknajrychlejszego schwytania tego herszta rozbójników.

Sprostowanie. *Gaz. przemyska* pisze W numerze z dnia 22. października rb. zrobiła *Gazeta przemyska* zarzut komisji przemysłowej krajowej, że marnuje grosz publiczny, gdyż szkole przemysłowej przemyskiej przesłała modele gipsowe, rzekomo przez tę szkołę już posiadane. Do ukazania się rzeczonego numeru *Gazety przemyskiej* ani jedna paka nie została otwarta; obecnie po otwarciu pak okazało się, że na sto przysłanych modeli, znajduje się zaledwie kilka egzemplarzy, które szkoła już posiada, a duplikaty te wobec zużycia dawnych modeli są niezbędnie potrzebne. Wobec tego, zarzut marnowania grosza publicznego, uczyniony komisji przemysłowej krajowej jest bezpodstawny.

Z dyrekcji szkoły przemysłowej w Przemyślu.
Jerzy Harwot.

Z galicyjskiego towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 30. października b. r. o godzinie 7. wieczór odbędzie się w sali towarzystwa muzycznego przedkoncertowa próba chóru mięszanego, na którą dyrekcja wszystkich członków tegoż chóru zaprasza.

Kasa chorych miasta Lwowa. Z dniem 30. października 1891 biuro kasy przeniesione zostanie do realności pod l. 35 przy ulicy Sykstuskiej I. piętro.

Przytem zawiadamia się, że lekarz kasowy dr. Bett, przeniósł mieszkanie swoje do realności pod l 5 przy ulicy Skarbkowskiej I. piętro.

Towarzystwo prawnicze we Lwowie donosi, że pogadankę z dnia 29. października przeniesiono na 5. listopada (we czwartek). Na porządku dziennym „Sprawa ułożenia warunków licytacyjnych“. Referenci pp. dr. Konstanty Lewicki i dr. Tadeusz Lewicki. Początek o godzinie 7. wieczór.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę dnia 31. października o godzinie 6. wieczór odczyt profesora br. Romana Gostkowskiego. Szanowny prelegent będzie mówił o najnowszej zdobyczy na polu

fizyki, mianowicie: „O przesyłaniu głosu za pomocą światła“.

Składki. Do administracji pisma naszego nadesłała dla kaleki Błońskiego, pani Feliksa Krzysztofowicz zł. 4.

Zamiast wieńca na mogile śp. Przemysława Świtkowskiego, złożył na cel założenia Polskiej szkoły średniej w Cieszynie, p. M. S. zł. 2.

Zamiast wieńca na grób śp. Alfreda Ohanowicza, złożono na rzecz filantropijnego towarzystwa św. Salomei zł. 5.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś w piątek po raz drugi „Kuzynka“ (*Ma cousine*), komedja w 3. aktach Meilhac'a; jutro w sobotę po raz ósmy „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3. aktach Karola Zeller'a.

Teatr.

(„Kuzynka“, komedja w trzech aktach Henryka Meilhac'a).

Aktorka — i to młoda i piękna — spełniająca rolę moralizatorki, jest bohaterką sztuki, którą onegdaj po raz pierwszy przedstawiono na tutejszej scenie.

Pan baron Raul d'Arnay la Hutte zdradza swą uroczą małżonkę Klotyldę dla Wiktoryny, żony przyjaciela, pana Champcourtier, który nie grzeszy wprawdzie rozumem, ani też urodą, lecz natomiast rozporządza znacznym majątkiem. Klotylda, nieszczęśliwa połowica motylkowatego barona, udaje się z prośbą o pomoc do panny Riquette, aktorki.

Dlaczego właśnie do niej?

Oto stryj Klotyldy opiekował się niegdyś matką panny Riquette, zajmował się gorliwie wychowaniem jej dziecka, a umierając wręczył swej bratanicy list, z tem poleceniem, by w razie kłopotu, lub troski, zgłosiła się do jego pupilki, która jej nie omieszka pospieszyć z pomocą.

Co prawda, dziwnym był ten stryjaszek...

Panna Riquette oddaje się na usługi Klotyldy — jako kuzynki — a ponieważ klin wybija się klinem, przeto kokietuje najzawzięciej jej męża, stawia się nawet na miejscu schadzki jego z Wiktoryną i gra tak świetnie swoją rolę, iż skruszonego barona oddaje żonie.

Sama powraca do swego stałego wielbiciela, Gastona.

Aby na temacie tak błahym, chwilami nawet dość drażliwym, osnuć farsę zabawną i dowcipną — potrzeba zaiste tego sprytu, lekkości i znajomości sceny, jaką posiada autor „Kuzynki“.

Przedstawienie onegdajsze tej krotochwili, przygotowane z wyjątkowo — rzec można — starannością, uwydatniło wszystkie jej zalety.

Kuzynką Riquette była pani Stachowicz, która onegdajszym swym występem sprawiła prawdziwą niespodziankę licznym wielbicielkom i wielbicielom swego pięknego talentu. Postać Riquetty, kreśloną w stylu „wielkiej kokietki“ komedji francuskiej, odegrała z werwą, z finezją i z lekkością, jakiej nigdy nie spodziewaliśmy się po lirycznej bohaterce naszego dramatu. Co pani Stachowicz wszakże poczytać należy za główną zasługę w tej roli, to ową subtelność, z jaką traktowała pewne, bardziej drażliwe ustępy swej roli, które akcentowane bardziej nieoględnie mogłyby postać tę pozbawić sympatycznego uroku, jaki nadawała jej indywidualność sama i sposób gry artystki.

Już w „Zemście bogini“, w bluetce, przedstawianej kilkakrotnie na deskach teatru letniego, mieliśmy sposobność do zauważenia w grze pani Stachowicz pewnych, nowych cech charakterystycznych, które onegdaj wystąpiły w całej pełni.

Kreacji Riquette można szczerze pogratulować pani Stachowicz.

Pani Kwiecińska, jako Klotylda, sprawiała miłe wrażenie.

Rolę Wiktoryny odegrała poprawnie panna Pankiewicz; komiczną Barlandet była pani German.

Z artystów na podniesienie zasłużyła gra pana Kwiecińskiego (Raul) pełna temperamentu i młodzieńczego zapału.

Wiele humoru wlał p. Zboiński w figurę ograniczonego Champcourtiera. Gastonem bez zarzutu był p. Trapszo.

Żywe tempo gry przyczyniało się niemniej do powodzenia całości. *Z...*

Z Izby sądowej.

Lwów 28. października.

(Trzy pchnięcia nożem.)

(m.) Po przeprowadzonej rozprawie trybunał postawił sędziom przysięgłym jedno pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa z §. 140 ust. kar.

Sędziowie przysięgli po dłuższej naradzie zażądali pytania dodatkowego stosownie do § 143 ust. kar. (jeżeli ktoś zabitym zostaje w bójce zaszłej między kilkoma osobami i jeżeli się nie da oznaczyć, kto zadał cios śmiertelny)

Trybunał przychylił się do tego żądania, a przysięgli udawszy się powtórnie na naradę wydali werdykt następujący:

Pytanie główne co do zbrodni zabójstwa zaprzeczono 11 głosami, natomiast potwierdzono jednogłośnie pytanie dodatkowe.

Na tej podstawie trybunał uznał Dawida Katza, winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego jednorazowym postem w tygodniu.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności, a prokurator odwołał się co do niskiego wymiaru kary.

Lwów 28. października.

(Pokątne pisarstwo.)

Przed trybunałem wyrokującym tutejszego sądu krajowego dla spraw karnych, pod przewodnictwem radcy Sawczyńskiego, toczyła się 27. t. m. popołudniu rozprawa karna przeciw Gerszonowi Leibie Barol i Jakóbowi Dawidowi Bardach o zbrodnię oszustwa z §§. 197. 199 lit. b. i 200. u. k., prokuratorję państwa reprezentuje p. Chyliński, Gerszona Leibę Barola broni dr. Horowitz, Jakóba Dawida Bardacha dr. Tenner.

Prokuratorja państwa zarzuca obu oskarżonym, że w latach 1890 i 1891 Iwana Hussaka, Leńka Koniucha, Dmytra Horynia i Oleksę Wodzińskiego w zamiarze wyrządzenia im szkody przewyższającej łącznie kwotę 25 zł. wprowadzili w błąd podstępnem przedstawieniem, że Gerszon Leib Barol jest ukwalifikowanym adwokatem; przyczem Gerszon Leib Barol wobec Iwana Hussaka przybierał fałszywie charakter publicznego urzędnika a Jakób Dawid Bardach, utwierdzając Iwana Hussaka w tem błędnem mniemaniu pomocnym był Barolowi do spełnienia powyższego czynu. Oskarżony Barol tłumaczy się, że w Bóbrce pokątną pisarką trudnią się wszyscy prawie dyetarjusze sądowi i starostwa, że ci to pokątni pisarze spowodowali tę rozprawę karną, ponieważ sądzili, że Barol postarał się o to, aby w Bóbrce adwokat osiadł. Świadkowie przesłuchani stwierdzają, że Barol rzeczywiście występywał w Bóbrce w roli ukwalifikowanego doradcy prawnego, Bardach zaś doprowadzał mu klientów. Po zamknięciu postępowania dowodowego, żądał oskarżyciel ukarania obu podsądnych. Obrońca dr. Horowitz w dwukrotnem przemówieniu przedstawiał stosunki pokątnego pisarstwa na prowincji i starał się wykazać brak przedmiotowej istoty czynu, zbrodni Barolowi zarzuconej. Imieniem oskarżonego Bardacha, przedstawia obrońcał dr. Tenner, że Bardach wiedząc o tem, że tak Barol, jakoteż i inni pokątni pisarze przyjmują sprawy sądowe do załatwienia, wskazał poszkodowanym jedynie na ich żądanie, pomieszkanie pokątnych pisarzy, nie biorąc atoli żadnego udziału w interesach Barola.

Po obradzie ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego Leiba Gerszona Barola uznano winnym zbrodni oszustwa z §§. 197, 199. lit. b. u. k. skazano na zasadzie § 202. u. k. na karę trzechmiesięcznego więzienia, Jakóba Dawida Bardacha na zasadzie §§. 259, 3. p. k. uwolniono od zarzutu zbrodni oszustwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jeneralna taryfa towarowa. Z dniem 1. listopada r. b. wejdzie w życie dodatek VII. do lipcowego wydania jeneralnej taryfy kolejowej austrjackich kolei państwowych.

Komitet galic. Towarzystwa gospod. podaje do publicznej wiadomości, że egzamin w szkole chmielarskiej w Starem Siole odbędzie się dnia 10. listopada b. m. o godzinie 11. przed południem, na który też wszystkich interesowanych niniejszem zaprasza.

Przegląd polityczny.

* Z powodu, że rada miejska w Myślenicach konsekwentnie zaniedbywała ciążące na niej z ustawy obowiązki, a gdy panujący obecnie nieład i demoralizacja zagraża rozwojowi i dobrobytowi gminy, zaś rada gminna w teraźniejszym składzie nie daje rękojmi, że zdoła usunąć wszelkie nadużycia i zaprowadzi ład i porządek w zarządzie gminnym i że będzie mogła prawidłowo funkcjonować, postanowił namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozwiązać reprezentację miejską w Myślenicach.

Dla tymczasowego załatwienia spraw aż do wprowadzenia nowej reprezentacji gminnej, ustanowiony zostanie osobny zarząd. Na razie poruczył namiestnik pełnienie obowiązków naczelnika gminy, komisarzowi powiatowemu p. Henrykowi Sitkiewiczowi.

* Dzienniki wiedeńskie donoszą prawie wszystkie ogólnikowo o zamierzonem utworzeniu we Lwowie generalnej dyrekcji ruchu, z pewnym określonym zakresem działania i — co centralistycznej prasie wiedeńskiej bardzo się nie podoba, — z prawem mianowania całego personalu służbowego i urzędników od 500 do 1.200 zł. rocznej pensji. Jeżeli Koło polskie takie postawiło żądanie, to jest ono nadzwyczaj skromne. Tymczasem *N. fr. Presse* zaniepokojona jest tym punktem memorjału Koła i w dłuższym artykule, kwestji tej poświęconym, stara się wykazać, że cały personal urzędniczy na kolejach państwowych winien używać w wewnętrznej służbie języka niemieckiego chcąc, aby kolej w razie wojny spełnić mogła swoje zadanie w należytem porozumieniu z administracją wojskową, która urzęduje tylko w języku niemieckim. Pod tym względem cały personal urzędników powinien, jak armja, dalekim być od „machinacyj narodowych“ jeśli ma spełnić swoje zadanie w pokoju i wojnie.

Pobożne to żądanie centralistycznego organu powinno być przestrogą dla Koła polskiego, coby się stać mogło, gdyby językiem urzędowym na kolejach galicyjskich nie był język polski i gdyby obcokrajowcy zajęli na nich posady urzędników.

Okropne następstwa przewiduje *Neue fr. Presse* z tej atrybucji przyszłej dyrekcji lwowskiej. Za Galicją bowiem pójdą Czechy, za Czechami Kraina i t. d. — i powstaną narodowe, „w każdym kraju koronnym inne“, grona urzędników — a to już z gruntu sprzeciwia się istocie kolei państwowych i zaszkodziłoby ich organizacji.

Najwidoczniej więc, według zapatrywań tego szacownego organu, koleje państwowe nie są dla krajów i ludów, tylko zbudowano je kosztem wspólnym krajów i ludów, aby służyły Niemcom, zapewniając zbyt dla ich wyrobów i posady dla urzędników ich narodowości...

Kończy te swoje skrajno centralistyczne zachcianki *Neue fr. Presse* westchnieniem, aby uchroniono koleje państwowe od tych „federalistycznych dążności“ i aby stanowczo porzucono myśl decentralizacji w kwestjach personalnych.

W ogóle centralistyczno-bankierska prasa wiedeńska z ostatnich dni z większą niechęcią niż przedtem, traktuje sprawę decentralizacji i widocznie wywrzeć chce nacisk na sfery decydujące, aby w dotychczasowym, tak wygodnym dla Niemców, systemie centralistycznym, nie zrobiono pierwszego wyłomu.

* Obok zapowiedzianej nominacji prałata polskiego pochodzenia na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, mamy drugi dowód złagodzenia polityki rządu pruskiego wobec Polaków w Ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich w nowem rozporządzeniu pruskiego ministerstwa oświaty w sprawie nauki języka polskiego. Rektorowie szkół ludowych i średnich otrzymali ważne rozporządzenie ministra Zedlitza, mocą którego „wszystkie dzieci, w razie życzenia ich rodziców, mogą brać udział w nauce języka polskiego.“ Rozporządzenie to nie zawiera właściwie nic zasadniczo nowego, usuwa jednakże samowolą, jakiej dopuszczały się władze szkolne w oznaczaniu narodowości, wbrew istotnej ich narodowości i wbrew woli rodziców. Wiadomo bowiem, iż nieraz dzieci polskiej narodowości usuwane były od nauki języka polskiego i religji, wykładanej po polsku, jedynie na podstawie nazwiska z niemiecka brzmiącego, a niekiedy po prostu skutkiem widzimisię nauczyciela niemieckiego, który czuł się powołanym do germanizowania dzieci polskich i chciał się okazać więcej germanizatorskim od samego rządu pruskiego. Nowe rozporządzenie, wydane na skutek skarg i zażaleń rodziców, usuwa te nadużycia, pod względem politycznym nietaktowne, a pod względem pedagogicznym nader szkodliwe.

* Doskonałemu njednostajnieniu, a raczej zupełnej prusyfikacji Niemiec, zagraża na serjo opór ze strony państw południowych, z Bawarją na czele przeciw projektowi nowej ordynacji dla niemieckich sądów karnych wojskowych. Mówiliśmy już na tem miejscu o energji, z jaką Bawarzy obstają za praktykowaną u nich oddawna jawnością i ustnością postępowania w sądach karnych wojskowych i o rezolucji, jaką stronnictwo liberalno narodowe bawarskie w tej sprawie powzięło. Obecnie — jak już donieśliśmy — w sejmie bawarskim stronnictwo środka wystąpiło z wnioskiem, domagającym się również utrzymania jawności i ustności w sądach pomienionych. Jak zapewniają z Monachjum, w Bawarji nie ma dwóch zdań pod tym względem i wszystkie stronnictwa, jak jeden mąż, stoją przy bawarskiej instytucji sądów karnych wojskowych, a nawet sfery dworskie mają się skłaniać ku tym objawom narodowej jednomyślności. Opozycja ta, która wobec przyjęcia, jakiego cesarz, jako taki doznał niedawno temu w Bawarji, nie może być poczytywana za demonstrację czysto separatystyczną, silne miała sprawić w Berlinie wrażenie i bodaj czy nie posłuży berlińskim ojcom wielkiej niemieckiej ojczyzny za skuteczne ostrzeżenie, że mimo wszystkiego, co się już dotąd stało, wypada jeszcze z pewną miarą i oględnością stawiać dalsze kroki na drodze ku ostatecznemu sprusaczeniu niemieckiego Vaterlandu.

(Telegramy z innych pism.)

Budapeszt 28. października. Cesarz przybędzie dnia 4 listopada na dłuższy pobyt do Gödöllö. *(G. L.)*

Berlin 28. października. *Nordd. Allg. Ztg* wita sympatycznie króla Rumunji. Naród niemiecki pragnie, aby król z podróży do Niemiec wywiózł to przeświadczenie, że król i naród rumuński posiadają w sercu Europy przyjaciół, których sympatje dla losów niemniej przeszłości i przyszłości Rumunji żadnej nie ulegają wątpliwości i wytrzymają wszelkie próby. *(G. L.)*.

Wiedeń 28. października. Korospondent rzymski *Polit. Corr.* miał rozmowę z jedną z najwpływowszych osobistości dworu papieskiego. Po zachowaniu się ludności w dniu 2. października, uważa ta osobistość położenie papieża za bardzo niebezpieczne. Papież sam obawia się, iż wśród pewnych okoliczności mogłaby ludność rzucić się na pałace apostolskie i zagrozić jego osobie. I tak n. p. w razie wojny i wkroczenia wojsk francuskich do Włoch, taki wypadek mógłby zajść. Ciągle bowiem rozszerzają nieuzasadnioną przeciw Watykanowi pogłoskę, jakoby te że z Francją układał się o rozkawałkowanie Włoch. W każdym razie w dniu, w którymby wybuchła wojna, jest papież zdecydowany Rzym opuścić. Teraz papież Rzymu opuszczać nie myśli, gdyż nie zaszedł jeszcze taki wypadek, któryby tak daleko sięgający krok w oczach świata katolickiego w zupełności usprawiedliwił. *(Cz.)*

Wiedeń 29. października. Wiadomość dzienników tutejszych, jakoby Słoweńcy za przykładem Polaków, zażądali osobnej dyrekcji ruchu w Lublanie, jest zmyśleniem. Deputowani słoweńscy prosili jedynie ministra handlu, aby w razie objęcia administracji kolei Południowej przez państwo, uwzględniono interesa miasta Lublany. Podobne życzenia wyraziły miasta: Ołomuniec, Grac i Villach, z których każde chce być siedzibą nowych państwowych dyrekcyj ruchu, w razie utworzenia takowych. *(G. L.)*

Berlin 29. października. Cesarz wyjedzie w sobotę na łowy do hr. Eulenburga w Liebenberg. *(G. L.)*

Rzym 29. października. *Osservatore Romano* oświadcza iż papież nie przyznał bynajmniej, jakoby znany okólnik Faliersa do biskupów był usprawiedliwiony okolicznościami. Papież oświadczył wprawdzie, iż wstrzymanie pielgrzymek jest koniecznem, równocześnie jednak wyraził ubolewanie z powodu wydania wzmiankowanego okólnika. *(G. L.)*.

Ateny 29. października. Jakkolwiek w sprawie zawieszenia budowy linji kolejowej Myli-Kalamata obstaje rząd na stanowisku swojem, zajętem wobec reprezentantów obcych mocarstw, to jest, że nie chce się mięszać do tej sprawy, jednak zezwolił ze względów humanitarnych, ażeby otwarto kredyt dla licznych obcokrajowych robotników chleba pozbawionych i zaradzono w ten sposób pierwszym ich potrzebom. Tymczasem trwają usiłowania, ażeby roboty na nowo podjęte zostały. *(G. L.)*.

Rada państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 29. października. W komisji budżetowej domagał się Herold urządzenia szkół czeskich we Wiedniu w miarę potrzeby. Gautsch stanowczo się temu sprzeciwił. Rutowski wskazywał na anormalny stan przemysłowych szkół w Galicji. Rząd subwencjonuje tylko szkoły, ale ich nie utrzymuje i nie zakłada.

Kraus i Pernersdorfer wystąpili z klubu Steinwendera z powodu sprawy Schneidra.

Wiedeń 29 października *(Z izby posłów.)* Na dzisiejszem posiedzeniu odpowiedział prezes ministrów na interpelację p. Pernerstorfera w sprawie rozwiązania dolno-austrjackiego towarzystwa drukarskiego. Rozwiązanie to nastąpić musiało dlatego, bo towarzystwo wbrew statutom używało funduszów swoich do wspierania bastujących. Dlatego też nie uwzględniły władze wniesionego w tej sprawie rekursu.

Na interpelację p. Neubera, dlaczego władze nie pozwalają robić przy syfonach zamknięć ołowianych, odpowiedział hr. Taaffe, że zamknięcia ołowiane szkodliwe są dla zdrowia i z sanitarnych względów wydało ministerstwo rozporządzenie, zabraniające używania takich zamknięć.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem. Przy pozycji „budowle wodne“, oświadczył reprezentant rządu, szef sekcji, Rotky, że rząd zajmuje się gorliwie sprawą utworzenia osobnego zarządu dla budowli wodnych i w drodze dyplomatycznej udał się do innych państw z prośbą o udzielenie informacji co do organizacji budownictwa wodnego.

Wiedeń 29. października. Ogłoszony został komunikat klubu niemieckiego stronnictwa narodowego. W komunikacie tym zastrzegają się deputowani Fürnkranz i Kaiser przeciw temu, iżby głosowanie ich w sprawie manipulacyj Schneidera z kartkami głosowania, uważano jako pochwalanie postępowania Schneidera. Klub oświadcza zarazem, iż przystępuje do mowy Steinwendera, wygłoszonej w rozprawie nad funduszem dyspozycyjnym i zastrzega się przed tłómaczaniem jej w ten sposób, jakoby lekceważyła sprawy niemiecko-czeskie.

Wiedeń 29. października. Odrzuceniu przez komisję należytościową projektu rządowego o uwolnieniu ruchomego majątku spadków po cudzoziemcach od opłat należytościowych, przypisuje *N. fr. Presse* wybitne znaczenie polityczne. Polscy, czescy i klerykalni członkowie komisji głosowali przeciw temu projektowi i tak upadł pomimo głosów lewicy. Przeciwnicy projektu uważali tę sprawę jako należącą do kompetencji sejmów. Sprawozdawca Sommaruga złożył referat; poruczono go Lewickiemu.

Komisja weryfikacyjna obradowała nad wyborem Blocha i na wniosek sprawozdawcy, Helceleta uchwaliła, czynić jeszcze dochodzenia co do niektórych punktów niejasnych.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 29. października. Z powodu skonstatowania przez Jockeyklub oszustw wyścigowych, policja wdrożyła dochodzenie przeciw dżokiejom i prywatnym, biorącym udział w oszustwie.

Wiedeń 28. października. Dla kolei Karola Ludwika zamówiono 24 nowych lokomotyw, które mają być dostawione w przeciągu czterech miesięcy. Dla austrjackich kolei państwowych zamówiono 41 lokomotyw.

Wiedeń 29. października. Starszy prokurator w Krakowie, p. Szymonowicz, otrzymał tytuł radcy dworu.

Wiedeń 28. października. Od 1. stycznia 1892 zostanie zaprowadzona w Austro Węgrzech i Niemczech nowa taryfa telegraficza. Opłata będzie wynosić 3 centy od wyrazu bez żadnej osobnej taksy. Minimum kosztu telegramu oznaczono na 30 ct.

Praga 29. października. Przy wyborach uzupełniających do rady miejskiej wybrano 20 Staro- a 11 Młodoczechów.

Berlin 29. października. W dotychczasowym okręgu Puttkamera zwyciężył znaczną większością kandydat wolnomyślny.

Z Kopenhagi donoszą, że car zagadnął pewnego obywatela po francusku, a gdy ten się usprawiedliwiał, że tym językiem nie mówi — car odparł, że nie umie mówić po niemiecku.

Cetynja 29. października. W nocie do Porty domaga się rząd energicznie ukarania Albańczyków, za ich napady.

Londyn 29. października. „Biuro Reutera“ zaprzecza doniesieniom o zaręczynach rumuńskiego następcy tronu z księżniczką angielską.

Wiedeń 29. października. Kredyty 267·62, laenderbanki 192, statsbany 28·87, lombardy 92·87, alpiny 67·80, renta majowa 91·65, węgierska renta złota 103·85.

Tunis 28. października. Z powodu ciągłej ulewy wezbrana woda podmyła mury podpierające szyby w kopalniach, w skutek czego zawaliły się one, a wraz z niemi dwa domy w których właśnie krajowcy odbywali wesele. W gruzach domów zginęło 30 osób. Dotąd wyciągnięto 19 trupów.

Wiedeń 29. października. Ukonstytuował się tu czeski związek centralny. Przewodniczący oświadczył, iż nie wolno zasypiać gruszek w popiele, dopóki 200.000 wiedeńskich Czechów nie zostaną zwróceni narodowi. Wiedeńscy Czesi powinni się bronić do ostatniej kropli krwi.

Wiele pism otrzymało z Buda-Pesztu wiadomość, o zamianowaniu opata Vaszary'ego z Martinsbergu księciem prymasem i arcybiskupem Ostrzyhomia.

Wiedeń 29. października. *Fremdenblatt* donosi, że miasto Kraków zaprotestowało z powodów ekonomicznych przeciw zwinięciu krakowskiej dyrekcji kolei państwowych. A ponieważ, jak *Fremdenblatt* z „najlepszego“ źródła dodaje, także administracja wojskowa z całą stanowczością przeciw zwinięciu tej dyrekcji się oświadczyła, sądzi, że zapewne i Koło polskie nie zechce obstawać przy tym punkcie swego memorjału.

Buda-Peszt 29. października. W komisji finansowej oświadczył minister obrony krajowej iż może na podstawie sprawozdań swoich organów stwierdzić, że robota w nowej węgierskiej fabryce broni postępuje tak pomyślnie, iż w krótkim czasie będą mogły być przedłożone karabiny wzorowe i fabryka będzie mogła kontraktowym swoim zobowiązaniom zadość uczynić.

Berlin 29. października. Król rumuński przybył tutaj i zamieszkał w pałacu cesarskim. Wczoraj składał król wizyty, między innymi odwidził także Caprivi'ego. Cesarz Wilhelm i król Karol byli wczoraj w koszarach Moabitu na paradzie pierwszego pułku artylerji gwardyjskiej, w którym król Karol dawniej służył jako oficer. Przy tej sposobności miał cesarz krótką przemowę. Obaj monarchowie byli na objedzie, danym przez oficerów tego pułku, a wieczorem byli w operze.

Na obiedzie, danym przez oficerów pułku artylerji gwardyjskiej, pił cesarz Wilhelm na cześć króla rumuńskiego, jako swego dawnego towarzysza. Król rumuński dziękował i wyraził radość swą z tego, iż zasady armji pruskiej mógł wszczepić w młodą armię rumuńską.

Obiega pogłoska, iż król rumuński powróci do Bukaresztu przez Oderberg Rutka Budapeszt, a przeto przez Wiedeń wcale jechać nie będzie.

Petersburg 29. października. Czerepowieckie zgromadzenie powiatowe uchwaliło prosić rząd o wydanie zakazu wywozu żyta, mąki żytniej i owsa z okręgu Czerepowieckiego.

Mosk. Wied. donoszą, że zniżenie taryf kolejowych dla przewozu zboża, przyznane dotąd tylko guberniom dotkniętym nieurodzajem, ma być rozszerzone na całą Rosję.

Rzym 29. października. Papież przyjął na audjencji ks. Falliéres, biskupa z Brieux, a kuzyna francuskiego ministra sprawiedliwości. Papież wyraził ubolewanie z powodu wytoczonego biskupowi procesu i oświadczył, że nie spodziewał się, aby republika tak źle odpłaciła się za jego dla jej dobra poniesione trudy.

Medjolan 29. października. Między członkami partji robotniczej i socjalistycznej w Rawennie przyszło do krwawego starcia. Dwie osoby zginęły na miejscu, a dwie są ciężko ranne.

Londyn 29. października. Stambulski ambasador telegraficznie uwiadomił Salisbury'ego, że Porta ze względów hygienicznych zabroniła żydom immigracji na terytorjum tureckie.

Wiesbaden 29. października. Rosyjski *attaché* z Berlina, podkomorzy Lwow, przybył tu i konferował z Giersem.

Petersburg 29. października. Nadeszła tu wiadomość o pojednaniu się cara z w. ks. Michałem Michajłowiczem.

Sofja 29. października. *Ag. Balcanique* zaprzecza na podstawie wiarogodnych informacy doniesieniu dzienników o rzekomych pracach fortyfikacyjnych w Plewnie i Nikopolisie.

Londyn 29. października. Parowiec „Boton“ zetknął się pod Eddystone z barką „Charlwoot“, skutkiem czego ta ostatnia wraz z całą załogą z wyjątkiem siedmiu osób zatonęła.

Paryż 29. października. Na dworcu kolejowym w Mons najechał wczorajszej nocy pociąg towarowy na osobowy, a to w chwili, gdy podróżni wysiadywali z wagonów. Konduktor pociągu osobowego został ciężko rannym. Szkody są dość znaczne.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29. października 1891 r.

HOTEL FRANCUSKI. B. hr Stecki z Nadycza. W. Krzyżanowski z Lisek. T. Ujejski ze Strzelisk. B. Skibniewski z Balic. W. Pohorecki z Drohobycza. A. Heinemann z Wrocławia. S. Perlberger z Tarnopola. I. Kronits z Wiednia. A. Bauer z Tarnopola. C. Singer z Wiednia. R. John z Buda-Pesztu.

Podziękowanie.

Nie mogąc w innej drodze odwdzięczyć się Wnym Panom Drom Witołdowi Kaczkowskiemu i Tadeuszowi Józefczykowi, którzy z całem poświęceniem leczyli ś. p. matkę moją Emilję Łukasiewiczową do ostatniej chwili życia jej nieodstępując, składam na tem miejscu szczere i serdeczne „Bóg zapłać“.

Ludwik Łukasiewicz
c. k. kontrolor poczt w Tarnowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Buchaltera poszukuje *Emil Bertemiljan Brajer*, we Lwowie. — Oferty tylko osobiście.

Grunt pod budowę do sprzedania. Tkacka 5. 854

Fortepian do wy pożyczenia. Rynek 12, I. piętro. 877

Praktykant znajdzie umieszczenie w pracowni rusznikarskiej *Szadkowski & Kopczyński*, we Lwowie, plac Bernardyński l. 1. 872

100 sztuk różnej **garderoby** tanio do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna, gmach teatralny.

Zdolny maszynista, obznajomiony we wszystk ch gałęziach mechaniki, poszukuje miejsca zaraz. Łaskawie adresować: L. 22 poste restante Ottynia.

Posadę stałą biurową znajdzie młody człowiek, posiadający dobre referencje osób znanych. Wymaga się gruntownej znajomości języków polskiego, niemieckiego oraz ładnego charakteru pisma. Wiadomość ul. Żółkiewska l. 54, I. piętro od frontu.

Guwernantka, Niemka, z dobrego domu, z konwersacją francuska, wyborna pianistka z ukończonem konserwatorjum wiedeńskiem z najlepszemi świadectwami poszukuje posady. Informacja pod adresem: Wna Michniewska w Dąbrowie pod Tarnowem.

Puder hygieniczny, zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek. Cena pudełka 70 cnt., wyrobu *Adolfa Pokornego,* magistra farmacji Lwów, Wałowa 15. — Skład w Stanisławowie w apt. p. *Macury.*

Biuro wywiadowcze *Stanisława Satały,* Lwów, ul. Halicka 15. poleca wszelkiego rodzaju doborową służbę dworską. 865

Administratora pocztowego, posiadającego uzdolnienie telegraficzne, poszukuje Urząd pocztowy w Niepołomicach. 876

Uczeń niższej szkoły rolniczej w Dublanach z kilkoletnią praktyką gospodarską w większych gospodarstwach, poszukuje posady ekonoma od 15. Listopada lub zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod literą: A. B. 157. ostatnia poczta Lubycza-królewska. 871

Realność z wygodnego domu mieszkalnego zabudowań gospodarczych i ośmiu mórg gruntu, tuż przy miasteczku Chyrów położona, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje E. Kleczkowski w Posadzie chyrowskiej, poczta Chyrów. 876

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pomieszkania o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni. Długosza 23.

Kurkowa 25, dwa pokoje z kuchnią.

Co tygodnia

świeże przesyłki.

KRAWATY

polecają:

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

W zakładzie naukowym dla robót kobiecych

przy ulicy Karola Ludwika l. 3,

przyjmuje się w każdym czasie uczennice na kurs kroju, szycia bielizny, tkactwa, oraz wszelkich innych robót kobiecych.

Opłata miesięczna wynosi 5 zł., a nauka odbywa się od godziny 9. do 1. Uczennice, które z godzin przedpołudniowych korzystać nie mogą, mają po południu trzy godziny za tą samą opłatą.

Także konwersacji niemieckiej udziela się w osobnych godzinach 12 lekcyj 3 zł.

Uczennice z prowincji mogą być w Zakładzie na mieszkanie i wikt umieszczone.

Eleonora Klausowa.



Płótna czysto lniane,

Bieliznę stołową,

Ręczniki,

Chustki do nosa i t. p.

poleca:

M. Beyer i Spółka

Zakład do wyrobu wypraw ślubnych i Skład gotowej bielizny. 1706 a

Lwów

ulica Karola Ludwika l. 1.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1006

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premjowane
5% " " bez premji
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4½% " Banku krajowego
4½% pożyczkę krajowa galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% " " bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% " propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotowkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Hotel George. Sala Frohsinn.

Dziś w piątek 1 demonstracja 2-go cyklu.

Wieczorem o 7½ o elektryce i optyce

W. Finna

75 najświetniejszych eksperymentów.

Bilety do nabycia w księgarni W. Hoscheka i spółki (plac Marjacki l. 10.) wieczorem przy kasie.

Ilustrowe cenniki na żądanie bezpłatnie.

Znakomita

Broń myśliwska

wszystkich istniejących systemów

Nowość

Lankastrówki amerykańskie

Kanka-Kanka

nieprześcigniona broń śrutowa tak w kniei, jakoteż i na błotach

jedyny skład fabryczny na Galicję

w głównym magazynie broni

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Naukę śpiewu solowego dla pań

udziela 1901

Anna Legade

i przyjmuje zgłoszenia codziennie od godziny 10. do 12.

Ulica Sykstuska l. 50, w parterze.

Dzierżawa folwarku.

W odległości 3 kilometry od miasta w którem znajduje się gimnazjum, większa załoga, sąd kolegialny, 5 kilometrów od kolei, zawierający około 120 morgów ornego pola 15 morgów sianożęci i 25 morgów pastwisk. Pole akomasowane, robotnik w miejscu. — Bliższej informacji udzieli z grzeczności Władysław Gabryel, kontrolor kasy miejskiej w Tarnopolu.

LASKI ZE SZTYLETAMI
LASKI STRZELAJĄCE
LASKI STALOWE
KASTETY I BOXERY
SZTYLETY KORDELASY
I NOŻE MYSLIWSKIE

poleca z pierwszorzędnych fabryk i jak najtaniej c

S. PIELECKI

Lwów pl. Marjacki 3.

Czynności wchodzące w zakres działania.

Koncesjonowanego Bióra

„Gazety Kolejowej"

dla kontroli i reklamacji nadebranych należytości kolejowych w Krakowie są następujące:

1. Bezpłatne powtórne obliczanie i rewizja listów przewozowych w każdym kierunku, jakoteż reklamacja nadpłaconych należytości kolejowych.

2. Osiągnięcie słuszn ch pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przekroczenie czasu dostawy, ubytek lub uszkodzenie towarów i t. d.

Redakcja zaś „Gazety Kolejowej" udziela wszelkich informacyj co do przewozu towarów najkrótszą drogą i najtańszą co do refekcyj i pozycyj za przekartowanie. Dla prenumeratorów bezpłatnie.

Program Bióra i numer okazowy „Gazety Kolejowej" wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1747



PŁÓTNA DOMOWE

czysto nicianne
sztuka 23½ metr długie
zł. 8·50, 10, 11, 12
z najlepszej przędzy
zł. 12, 13, 14.
Płótno na prześcieradła,
165 i 175 ctm. szer. 14½ metr. długie, zł. 13·50, 14, 15, 16, aa 6 lub 7 prześcieradeł.
Chustki do nosa nicianne
tuzin zł. 2·40, 2·80, 3·40, 4.
Serwety stołowe,
tuzin zł. 2·40, 2·80, 3·75, 5·25.
Obrusy na 6 osób,
zł. 1·5, 1·25, 1·65, 2·15.
Serwetki desert z fredzlą
tuzin zł. 1·60, 2, 2·80, 3·60.
Garnitury kawowe kolor
z 6-cioma serwetkami,
zł. 2, 3, 3·70, 4.
Ręczniki nicianne,
tuzin zł. 3, 3·30, 4, 4·60.
Ścierki płócienne,
tuzin zł. 2·10, 3, 3·60.

poleca handel 1024 d

JANA RIEDLA

WE LWOWIE.

W największym wyborze i najtaniej

WIENCE GROBOWE

poleca 1918

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„ENTREPRISE DES POMPES FUNÈBRES"

BRACI KURKOWSKICH

przy ulicy Sobieskiego l. 10. — Filja ul. Ormiańska l. 10.

CENY STAŁE.

Zamówienia z prowincji uskuteczniа Zakład odwrotną pocztą.

!! Dla amatorów fotografów !!

Maszyny fotograficzne, papiery, chemikalia z przepisami użycia po cenach fabrycznych — poleca:

MAURYCY BOSKOWITZ, optyk.

Lwów, plac Marjacki l. 6. 1920

Towarzystwo tkaczów

i krajowy wzorowy warstat tkacki

w Glinianach

odznaczone medalem na wystawie krajowej w Krakowie

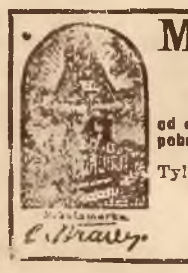
polecają 1919

znane z doborowej jakości i taniości swoje wyroby:

płótna grube z krajowej przędzy i cienkie apretowane, dymy, płótna prześcieradłowe, chusteczki do nosa, ścierki, ręczniki, wzorzyste obrusy, serwety i serwetki żakardowe, barwne portjery, story, chodniki, płócienka kolorowe, fartuszki, worki, siatki murarski i do chmielu, sienniki, pokrowce na meble i t. p.

W składach w Glinianach: w własnym magazynie; w Stanisławowie: w handlu W. Doboszyńskiego; w Brzeżanach: w handlu B. Karwowskiej, przedtem B. Wrońskiej; we Lwowie: w handlu Woyczyńskiej, ul. Halicka l. 11; w Chorostkowie: w handlu S. Klara.

— Próbki gratis i franco. —



MARYACELSKIE

krople żołądkowe

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem

C. BRADY w Kromieryżu (Morawa)

od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu.

Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.

Części składowe są podane.

W aptekach do nabycia.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

M. KLARFELD

we Lwowie 1681

przy ulicy Hetmańskiej pod liczbą 6,

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Przyjmuje także zlecenia dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a

Company

EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służe do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jako też do poprawienia i zaprawiania smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zaoszczędz w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nie tylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest tem niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis *Fr. Liebig*

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austro-Węgier

Karol Barch, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu.

I. Wollzeile 9. 68

Składy główne u **Ch. Grossnassa i syna** i **Piotra Mikolascha** we Lwowie

---

Agenci porządni i sprytni są poszukiwani.

Dla pp. Gospodarzy!

Mając wielki zapas

Sieczkarń norowych i bębnowych

które chcemy wyprzedać, zniżyliśmy cenę tychże maszyn tak znacznie, iż sprzedajemy

pojedyńcze sztuki z fabryki po 25 zł. w. a. za pobraniem

Odsprzedający, zakupujący całe partje, otrzymają za zgłoszeniem **większy rabat.**

Gdy sezon na maszyny te właśnie się rozpoczyna, prosimy o liczne zgłoszenia.

Wszystkie maszyny są doskonale i trwale skonstruowane, i oby nikt tej pomyślnej sposobności nie pominął zakupić sobie takowe.

Z poważaniem 77

Vitez, Sofka & Comp.

Fabryka maszyn rolniczych, pomp i lejarnia żelaza

w Prerau (Morawia).

KALOSZE rosyjskie

sprzedają najtaniej

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

SKŁAD KAWY

w najlepszym gatunku

Ceylon Amerykańskiej

ARTURA KOSCICKIEGO

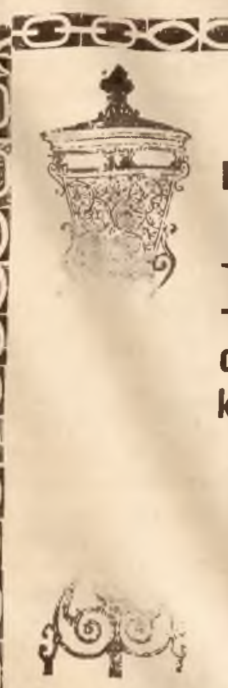
ulica OSSOLIŃSKICH l. 11, wchód także z ulicy Cichej

DOM KS. SAPIEHY.

Ceny w miejscu:
1 kilo zł. 1·90 ct.
Na prowincji:
4½ kilo zł. 9·60 ct
franko. 1008

Najlepsza KAWA palona
½ kl. zł 1·20 ct.
⅛ kl. **najlepsz. herbaty,**
⅛ kl. **najl. okruchów** 50 ct.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają i każdy sam się przekonać może czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**



WAŻNE

na dzień zaduszny

polecam Szanownej P. T. Publiczności

LATARNIE GROBOWE

ornamentarne artystyczne z żelaza kutego ręcznej roboty, mam takowe gotowe różnej jakości. 1890

Jan Stankiewicz

ślusarnia

ulica Batorego l. 32.

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 1,

poleca 1832



Futra do podróży damskie i mezkie.
Futra damskie we wszystkich najnowszych fasonach mianowicie: **futra paletotowe damskie** na sposób mezki, piękny nowy fason **dolmanów i rotond.**
Futra miastowe mezkie nowy fason.
Kołnierze i zarękawki damskie we wszystkich możliwych gatunkach.
Czapeczki futrzane damskie nowe fasony.
Czapki i kołpaki mezkie barankowe, bobrowe, sobolowe.
Wierzchy gotowe do futer damskich i mezkich.
Materje w wielkim wyborze na wierzchy mezkie i damskie po cenach fabrycznych (wzory najnowsze).
Skóry we wszystkich gatunkach pojedyńczo i hurtownie.
Zamówienia za nadesłaniem miary wykonuje sumiennie i punktualnie.

Za trwałość nabytego towaru gwarantuje.

Ceny umiarkowane. — Cenniki na żądanie franko.

R. Ditmara nafta bezpieczeństwa

najpewniejszy materjał do oświetlania

zwana (R. Ditmars Sicherheits Petroleum)

Galicyjską salonową i gospodarską naftę

najlepszy przetwór

poleca po najtańszych cenach

R. DITMAR

Lwów, plac Marjacki l. 9.

Telefon Nr. 226. 1885

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

L. 21920 1903

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady przy przemyskim Magistracie:

1. sekretarza z płacą roczną w ilości 1.000 zł.
2. kancelisty z " " " 600 zł.

Posady te nadają nadto prawo do trzech dodatków pięcioletnich (quinqueniów) w wysokości 10 proc. stałej płacy, oraz prawo do emerytury pod warunkami tutejszo-miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Warunki do otrzymania posad tych są następujące:

1. dla osiągnięcia posady sekretarza, ukończone studja prawnicze ze złożonymi trzema egzaminami rządowymi;

2. dla posady kancelisty dokładna znajomość manipulacji kancelaryjnej.

Nadto wymaga się, aby kandydaci na obie posady posiadali dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, byli obywatelami austrjackimi, nieskazitelnego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat 40.

Posady powyższe nadane zostaną na razie prowizorycznie.

Podania, zaopatrzone w dowody istnienia wymaganych warunków, wnosić należy do Prezydjum Magistratu **do dnia 15. listopada 1891.**

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 17. października 1891.

Dworski.

Wydawca Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.